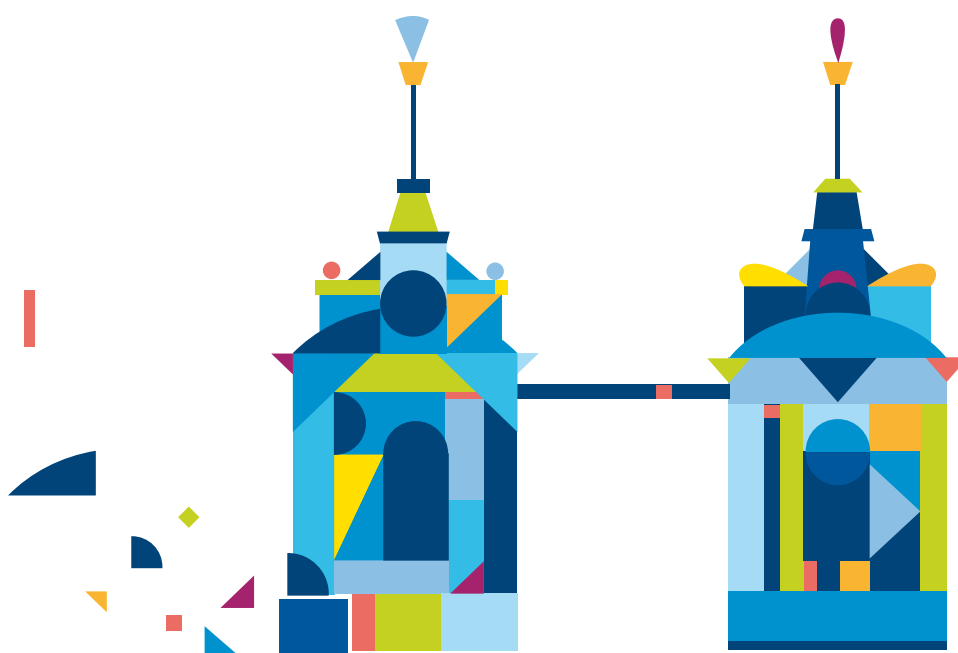




KRÓTKI TERMIN PRZYDATNOŚCI?

s. 5

W marcu trzy zespoły wybrane przez MNiSW, które opracowały założenia do zmian w systemie szkolnictwa wyższego, zaprezentowały swoje projekty. A my zestawiamy wszystkie trzy pomysły na ustawę 2.0.

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ AKADEMICKA

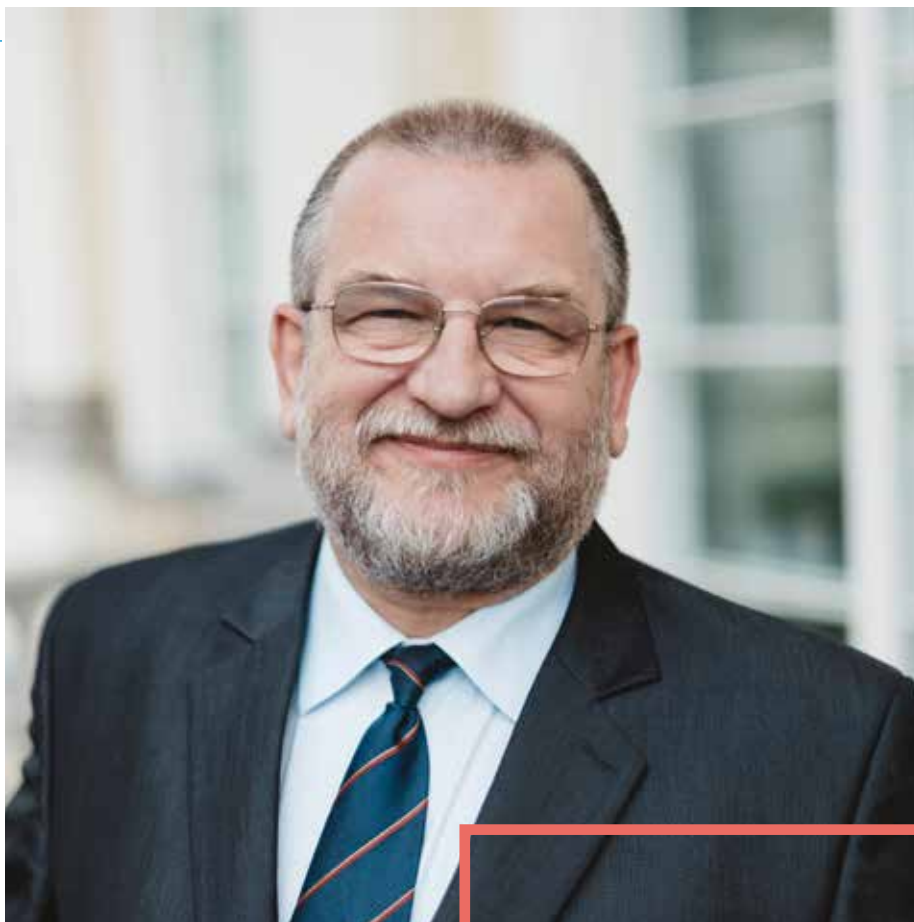
s. 16

Na UW powstał inkubator. Jego zadaniem jest wspieranie przedsiębiorczości wśród studentów i naukowców, którzy będą mogli skorzystać z mentoringu zespołów, szkoleń i warsztatów, a także z przestrzeni do pracy.

PSYCHOLOG DO USŁUG

s. 25

Centrum Pomocy Psychologicznej i Centrum Zastosowań Psychologii to nowe ośrodki, które powstały na UW. Dzięki sprawdzonym metodom naukowym pomogą m.in. studentom radzić sobie ze stresem podczas sesji.



W tym roku chcemy zaproponować, aby wewnętrzny algorytm UW zmienił się w sposób znaczący. Musimy i chcemy uwzględnić zmiany wprowadzone w algorytmie zewnętrznym i w pewnym stopniu przenieść je na metodę rozdzielania środków między jednostki uniwersyteckie.

Rozmowę z prof. Andrzejem Tarleckim, prorektorem ds. kadrowych i polityki finansowej, publikujemy na **s. 2.**

W NUMERZE

SZKOLNICTWO

- 2. CHCIELIBYŚMY ZAPROPONOWAĆ ZNACZĄCE ZMIANY
– rozmowa z prof. Andrzejem Tarleckim, prorektorem UW
- 5. KRÓTKI TERMIN PRZYDATNOŚCI? – CZYLI O USTAWIE 2.0
Katarzyna Łukaszewska
- 8. NOWY SYSTEM UNIWERSYTECKICH GRANTÓW
- 9. POWIEDZIELI

WYDARZENIA

- 10. KALEJDOSKOP
- 12. NOMINACJE PROFESORSKIE

KSZTAŁCENIE

- 13. REHABILITACJA Z KOMPUTEREM
Katarzyna Majewska

BADANIA

- 14. TAK WIELE, ŻE AŻ TRUDNO UWIERZYĆ
Anna Swatowska
- 16. OSTATNIE TRANSFERY. PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ AKADEMICKA
Olga Basik
- 17. SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO. PSY I KOTY
Jan Burzyński
- 18. W PARKU ARCHEOLOGICZNYM NA KOM EL-DIKKA
Renata Kucharczyk
- 20. W SOCZEWCE

PREZENTACJE

- 22. PAKIET E-USŁUG DLA UW
Katarzyna Bieńko
- 24. LEKCJA INACZEJ
Olga Basik
- 25. PSYCHOLOG DO USŁUG
Katarzyna Majewska
- 26. WIĘCEJ FILOZOFII
Olga Basik
- 27. NAUKOWA DOMÓWKA
Anna Swatowska

VARIA

- 28. KWADRANS AKADEMICKI
oprac. Katarzyna Łukaszewska
- 29. RÉSUMÉ
oprac. Katarzyna Bieńko
- 30. DEBATA W ANGIELSKIM STYLU
Marek Paryż, Helena Teleżyńska
- 30. COPY&PASTE
- 32. SPEŁNIONE MARZENIE
Anna Domaradzka

ODKURZONE, UCHWYCONO

- 33. HISTORIA NA NOWO
Robert Gawkowski

DZIEJE UW

- 34. KREATOR MIĘDZYUNIWERSYTECKIEJ WSPÓŁPRACY
Stanisław Sulowski

36. ODESZLI



2017
UNIwersytet Warszawski 2/81

REDAGUJĄ:

Anna Korzekwa
Olga Basik
Katarzyna Bieńko
Katarzyna Łukaszewska
Katarzyna Majewska
Anna Swatowska

ADRES REDAKCJI:

Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelnia@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):

Mirosław Kaźmierczak
WYDAWCA:
Wydawnictwa UW
Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:
Anna Zagrajek, Studio Układanka
DRUK:
Drukarnia POZKAŁ
NAKŁAD:
3000 egz.

OKŁADKA:

Ilustracja przedstawia Bramę Główną UW w graficznej aranżacji, która będzie wykorzystywana w nowej identyfikacji wizualnej. Więcej informacji na tylnej okładce, rys. Anna Zagrajek.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania, dokonywania skrótów oraz odmowy publikacji nadesłanych materiałów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

CHCIELIBYŚMY ZAPROPONOWAĆ ZNACZĄCE ZMIANY

O nowym algorytmie ministerialnym i jego wpływie na wewnętrzny algorytm uniwersytecki z prof. Andrzejem Tarleckim, prorektorem UW ds. kadrowych i polityki finansowej, rozmawia Katarzyna Łukaszewska.



Prof. dr hab. Andrzej Tarlecki w latach 2012–2016 był dziekanem Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki, wcześniej – przez dziewięć lat – pełnił funkcję dyrektora Instytutu Informatyki. W kadencji 2016–2020 zajmuje stanowisko prorektora ds. kadrowych i polityki finansowej.

7 grudnia ubiegłego roku poznaliśmy ostateczny kształt nowego rozporządzenia MNiSW w sprawie podziału między uczelnie dotacji z budżetu państwa. Zmienił się wzór algorytmu, na podstawie którego będą dzielone środki. UW na nowym algorytmie zyska czy straci?

Nie chciałbym rozpatrywać tego zagadnienia w tych kategoriach i używać terminów „zysk” lub „strata”. Od momentu, w którym zaprezentowano pierwszy projekt rozporządzenia, byłem dobrze nastawiony do zawartych w nim pomysłów ministerstwa. Dotacja dydaktyczna ciągle jest głównym źródłem finansowania uczelni, a do tej pory większość składników we wzorze algorytmu jej podziału była brana pod uwagę w sposób ilościowy – uwzględniano liczbę studentów, liczbę pracowników ważoną współczynnikami zależnymi od stopnia i tytułu naukowego. Nowe zasady podziału dotacji wprowadzają pewne miary jakości pracy dydaktycznej i naukowej, co jest ważne, bo od jakości nauczania i badań zależy ogólnie poziom szkolnictwa wyższego w Polsce. Uniwersytet Warszawski jest bardzo dobrą uczelnią, więc działania sprzyjające jakości są dla nas korzystne.

W nowym algorytmie do dwóch najistotniejszych składników wzoru – studencko-doktoranckiego oraz kadrowego – wprowadzono nowe wagi. W przypadku składnika kadrowego jest to waga oparta na średniej ocenie parametrycznej jednostek naukowych wchodzących w skład uczelni. W przypadku składnika studencko-doktoranckiego jest to waga oparta na stosunku liczby wszystkich studentów do liczby wszystkich nauczycieli akademickich.

W dyskusji o nowym wzorze algorytmu pojawiły się głosy krytyczne wobec tego drugiego rozwiązania. Argumentowano, że optymalny stosunek liczby studentów do liczby nauczycieli nie powinien być taki sam dla różnych typów uczelni czy dziedzin nauki. Kwestionowano także zaproponowaną przez ministerstwo wartość parametru – początkowo było to 12, ostatecznie stanęło na 13.

Moim zdaniem krytyka była niesłuszna. Oczywiście można dyskutować, czy referencyjna wartość wskaźnika powinna wynosić 13, 11 czy 15. Jednak uwzględnienie tego wskaźnika uważam za bardzo dobry pomysł, bo sprzyja to ograniczeniu tendencji, którą przez lata można było obserwować w polskim szkolnictwie wyższym, żeby za wszelką ceną pozyskiwać więcej i więcej studentów.

Niewątpliwie zbyt wysoki wskaźnik stosunku liczby studentów do liczby pracowników nie sprzyja jakości kształcenia. Na takiej uczelni jak nasza kształcenie na poziomie uniwersyteckim musi być związane z możliwością pracy z małymi grupami, dotarcia do poszczególnych studentów. Jeśli ten wskaźnik jest zbyt wysoki, to jest to niemożliwe.

ALGORYTM MNiSW

według którego jest dzielona dotacja z budżetu państwa między uczelnie publiczne i niepubliczne

najnowsze zmiany w algorytmie, wprowadzone rozporządzeniem z 7 grudnia 2016 roku, obejmują:

- › obniżenie stałej przeniesienia z 65% do 57% w 2017 roku i 50% w latach kolejnych; wartość stałej przeniesienia wyznacza, jaka część puli dotacji jest dzielona na podstawie wyników uczelni z poprzedniego roku; pozostała część dotacji jest dzielona według wzoru złożonego ze składników i ich wag
- › ograniczenie liczby składników we wzorze algorytmu z sześciu (studencko-doktorancki, kadrowy, proporcjonalnego rozwoju kształcenia, badawczy, uprawnień, wymiany) do czterech (studencko-doktorancki, kadrowy, badawczy, umiędzynarodowienia)
- › uwzględnienie w składniku studencko-doktoranckim wskaźnika jakości dydaktycznej; wskaźnik odnosi się do proporcji między liczbą studentów i doktorantów a liczbą nauczycieli akademickich; referencyjną, czyli wzorcową, wartość składnika ustalono na 13
- › uwzględnienie w składniku kadrowym wskaźnika potencjału naukowego; oblicza się go na podstawie średniej oceny parametrycznej przyznanej jednostkom wchodzącym w skład danej uczelni; dla kategorii A+ wartość wynosi 1,5, A – 1, B – 0,7, C – 0,4
- › wprowadzenie mechanizmu osłonowego, tzw. korytarza; wysokość dotacji dla uczelni nie może się zwiększyć lub zmniejszyć o więcej niż 5% w stosunku do poprzedniego roku

ALGORYTM WEWNĘTRZNY

według którego jest dzielona między jednostki uniwersyteckie objęte podziałem algorytmicznym zasadnicza część dotacji z budżetu państwa dla UW

propozycja zmian jest przygotowywana przez senacką komisję ds. budżetu i finansów; kwoty obliczone na podstawie nowego wzoru dla poszczególnych jednostek algorytmicznych zostaną przedstawione do zatwierdzenia Senatowi wraz z planem finansowym na 2017 rok

proponowane zmiany

- › dotychczas dotacja z budżetu państwa dzielona między jednostki UW składała się z dwóch części:
 1. 98% do podziału według wzoru algorytmu wewnętrznego
 2. 2% na rozliczenie tzw. godzin zamawianych przez jedno wydziały u innych wydziałówzaproponowana zmiana dotyczy odejścia od stałego 2-procentowego poziomu drugiej części oraz rozszerzenia kategorii godzin zamawianych m.in. o przedmioty ogólnouniwersyteckie; nowy, zmienny poziom drugiej części będzie opierał się na proporcji liczby godzin zamawianych w stosunku do ogółu obciążeń dydaktycznych pracowników
- › wprowadzenie stałej przeniesienia w wysokości 50%, jak docelowo w algorytmie ministerialnym
- › nie zmienia się liczba składników we wzorze algorytmu, nadal uwzględniane będą trzy: studencko-doktorancki, kadrowy, badawczy
- › uwzględnienie w składniku studencko-doktoranckim wskaźnika jakości dydaktycznej odnoszącego się do proporcji między liczbą studentów i doktorantów a liczbą nauczycieli akademickich; referencyjną, czyli wzorcową, wartością składnika będzie 13
- › uwzględnienie w składniku kadrowym wskaźnika potencjału naukowego odnoszącego się do oceny parametrycznej jednostki, przy zmniejszeniu rozpiętości wskaźników dla poszczególnych kategorii o połowę w stosunku do przyjętych w algorytmie ministerialnym
- › wprowadzenie mechanizmu osłonowego, tzw. korytarza; względna wysokość dotacji dla jednostki nie może się zwiększyć lub zmniejszyć o więcej niż 3% w stosunku do poprzedniego roku

A jaki jest na UW?

Około 13,5 średnio na całym Uniwersytecie. Sytuacja w poszczególnych dziedzinach, a więc i w jednostkach, jest bardzo zróżnicowana i zależy od wielu czynników. Odchylenia są znaczne i nie zawsze nieuzasadnione. Szacuję, że dla tak dużego organizmu jak UW ustalenie tego wskaźnika na poziomie 13 jest odpowiednie.

Druga propozycja resortu – wprowadzenie do algorytmu wskaźnika opartego na ocenie parametrycznej jednostek naukowych – nie budziła większych kontrowersji.

Uważam, że jest to właściwe rozwiązanie. Skoro dotacja jest podstawowym strumieniem finansowania dla wielu jednostek i służy m.in. utrzymaniu kadry, to warto wiedzieć,

jaki jest poziom kadry, którą utrzymujemy. Im pracownicy są aktywniejsi i bardziej efektywni naukowo, im lepsze prowadzą badania, tym więcej środków warto przeznaczać na ich pracę. Tutaj także można dyskutować nad stopniem rozpiętości współczynników, ale przy uśrednieniu dla całej uczelni, jest to rozsądna miara. Dla naszego Uniwersytetu średnia wynikająca z ocen poszczególnych jednostek wynosi około 1,07.

Jesteśmy w stanie oszacować, czy nasza tegoroczna dotacja będzie wyższa? Jeśli tak, to o ile?

Dostępne szacunki są oparte na danych historycznych, a podział dotacji będzie przygotowany na podstawie nowych danych, których jeszcze nie ma. Jednak z naszych przypuszczeń wynika, że dotacja dla UW

wzrośnie o kilka procent. Należy pamiętać, że ministerstwo wprowadziło w rozporządzeniu pewnego rodzaju „bezpiecznik” – korytarz, który ogranicza zmianę do +/- 5% w stosunku do dotacji ubiegłorocznej. Dlatego wzrost środków dla UW na pewno nie będzie większy niż 5%, ale zdziwiłbym się, gdyby nie był kilkuprocentowy.

Kwotę uzyskaną z budżetu państwa Uniwersytet rozdziela według własnego wewnętrznego algorytmu. Czy będziemy go dostosowywać do zmian, które nastąpiły w algorytmie ministerialnym?

W tym roku chcemy zaproponować, aby wewnętrzny algorytm UW zmienił się w sposób znaczący. Musimy i chcemy uwzględnić zmiany wprowadzone w algorytmie zewnętrznym i w pewnym stopniu

przenieść je na metodę rozdzielania środków między jednostki uniwersyteckie.

Chcemy jednak zaproponować także inne zmiany. 98% środków kierowanych do jednostek dzieliliśmy dotychczas według wewnętrznego wzoru algorytmicznego. Pozostałe 2% było przeznaczane na rozliczenie tzw. godzin zamawianych, czyli zajęć, które wydziały prowadziły dla studentów innych wydziałów. Kategoria ta nie obejmowała m.in. zajęć ogólnouniwersyteckich, które *de facto* także były świadczone na rzecz studentów innych kierunków studiów, a nie były uwzględniane przy podziale dotacji wewnątrz UW. W tym roku chcemy to zmienić, bo jest to znaczna liczba ważnych godzin, które sprzyjają interdyscyplinarności i wszechstronności nauczania studentów. Rozszerzenie kategorii zajęć usługowych oznacza odejście od sztywnego współczynnika 2%. Proponujemy, żeby wartość ta opierała się na proporcji liczby godzin usługowych w stosunku do ogółu obciążeń dydaktycznych pracowników Uniwersytetu i była zmienna. Szacujemy, że będzie to około 3,5%.

Jakie zmiany wprowadzimy w ślad za nowym algorytmem ministerialnym?

Przy składniku studencko-doktoranckim chcemy uwzględnić współczynnik liczby studentów przypadających na jednego pracownika, liczony dokładnie tak jak w algorytmie zewnętrznym. Jednak jego wpływ na wartość składnika będzie znacznie mniejszy. Gdy współczynnik ten przekracza 13, w zewnętrznym algorytmie wartość składnika studencko-doktoranckiego bardzo gwałtownie maleje: zwiększenie liczby studentów może spowodować zmniejszenie ostatecznej wartości składnika studencko-doktoranckiego dla uczelni. Chcemy zaproponować, aby przekroczenie 13 powodowało tylko łagodne zmniejszenie wagi składnika.

Czy nie obawia się Pan, że wydziały, które tradycyjnie kształcą dużą liczbę studentów, negatywnie odniosą się do tych zmian?

Zmiany są dyskutowane, zajmuje się nimi senacka komisja ds. budżetu i finansów, a ostateczną decyzję o podziale środków podejmie Senat. Zgadza się z algorytmem ministerialnym, ale wiedząc o specyfice poszczególnych jednostek, dbamy, aby zmiany były łagodne. Jednak całkowite pominięcie tego czynnika w podziale wewnętrznym uważałbym za niewłaściwe. Wprowadzenie tej zmiany traktuję przede wszystkim jako sposób zniechęcania jednostek do szukania rozwiązań problemów

finansowych w znacznym zwiększaniu liczby studentów.

Nie można generalizować, bo sytuacja wygląda bardzo różnie w różnych jednostkach, ale jeśli zajrzymy do statystyk dotyczących rekrutacji na studia, to widać, że na niektóre kierunki przyjmujemy kandydatów, którzy są po prostu słabi. Można to mierzyć na różne sposoby, porównywać liczbę punktów zgromadzonych przez kandydatów w rekrutacji lub liczbę osób, którym nie udaje się ukończyć pierwszego roku studiów. Te dane pokazują, że moglibyśmy niektórych kandydatów nie przyjmować i miałoby to korzystny wpływ na poziom kształcenia.

A jak ocena parametryczna będzie wpływać na podział środków?

Współczynniki, które przyjmuje ministerstwo, to 1,5 dla jednostek kategorii A+, 1 dla A, 0,7 dla B. Kategoria C naszego Uniwersytetu na szczęście nie dotyczy. Uśredniona wartość tego współczynnika dla poszczególnych uczelni nie odbiega tak bardzo od siebie. Jednak gdybyśmy mieli przyjąć takie współczynniki w wewnętrznym algorytmie, to rozbieżności między jednostkami na Uniwersytecie byłyby bardzo duże. Dlatego chcemy zaproponować uwzględnienie tego współczynnika w złagodzonej wersji, zmniejszając rozpiętość o połowę, czyli jeśli dla kategorii A wartość wyniosłaby 1, to dla A+ – 1,25, a nie 1,5 jak w algorytmie zewnętrznym.

Wprowadzenie tego współczynnika do wewnętrznego algorytmu to sygnał, że kategoria naukowa jednostki jest ważna, oczywiście kategoria rozumiana jako efekt jakości badań naukowych. Zależy nam, żeby nasze badania naukowe były prowadzone na świetnym poziomie, a więc by ocena parametryczna wypadała jak najlepiej. Wszystkie jednostki muszą dbać, by ocena ich pracy naukowej była wysoka. Musimy stymulować dążenie do doskonałości naukowej, choć oczywiście wiemy, że podnoszenie jakości badań w jednostce czy zespole to proces, który musi trwać. Docelowo uważam, że na Uniwersytecie Warszawskim nie powinno być w ogóle jednostek z kategorią B.

Czy tak jak ministerstwo wprowadzimy mechanizm osłonowy zapobiegający wysokim spadkom otrzymywanych przez jednostki środków?

Proponujemy, żeby określić korytarz maksymalnych zmian w stosunku do dotacji ubiegłorocznej w wysokości +/- 3%.

Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym wrócić do Pana słów z początku kadencji. Gdy obejmował Pan stanowisko prorektora, chciał Pan przyjrzeć się m.in. możliwościom wspierania przedsięwzięć interdyscyplinarnych oraz modelowi ścieżki kariery akademickiej. Czy szkodliwe są jakieś zmiany w tym zakresie?*

Wspieraniu interdyscyplinarności sprzyjają m.in. zmiany w algorytmie wewnętrznym, o których mówiłem, dotyczące rozszerzania kategorii godzin zamawianych. Oprócz zajęć ogólnouniwersyteckich chcemy uwzględnić tu także kwestie związane z tutoringiem dla studentów studiów międzyobszarowych. Jednak wspieranie projektów, programów i różnych inicjatyw interdyscyplinarnych, które się pojawiają, nie jest tak proste, jak mi się kiedyś wydawało. Obecnie szukamy najlepszej formuły finansowania i właściwego modelu organizacyjnego dla tego typu przedsięwzięć.

Jeśli chodzi o drugie zagadnienie, to senacka komisja ds. polityki kadrowej od kilku miesięcy zajmuje się wizją nowego modelu ścieżki dla nauczycieli akademickich, przede wszystkim określonego kryteriami zatrudniania na poszczególnych stanowiskach. Chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, w której Uniwersytet miałby możliwość zatrudniania młodych ludzi, efektywnej ich oceny i utrzymania na uczelni najlepszych z nich, przy sprawnych procedurach awansowych. Szczegóły nadal są omawiane, ale typowa ścieżka zaczynałaby się od zatrudnienia osoby po studiach doktoranckich na krótki okres, np. dwa lata, na stanowisku asystenta. Kolejnym etapem byłby awans w wyniku otwartego konkursu na stanowisko adiunkta, następnie w środku okresu rotacyjnego, czyli po czterech latach, solidna ocena postępów pracy, osiągnięć i perspektyw uzyskania habilitacji. Po habilitacji przez kilka lat nauczyciel pracowałby z młodą kadrą i budował dalszy dorobek, a następnie w wyniku otwartego, ostrego konkursu mógłby awansować na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Stanowisko profesora zwyczajnego byłoby zarezerwowane dla najlepszych, jako wyróżnienie w rodzaju *distinguished professor*. Ważne jest wprowadzenie solidnej oceny pracy na stosunkowo wczesnym etapie, tak żebyśmy mogli młodemu człowiekowi powiedzieć, czy dobrze mu idzie, czy może powinien się zastanowić, czy uczelnia jest miejscem dla niego. Dzięki temu będziemy mogli pomagać najlepszym.

* O. Basik, A. Swatowska, *Nowi prorektorzy*, „UW” nr 3/78, 2016.

KRÓTKI TERMIN PRZYDATNOŚCI? – CZYLI O USTAWIE 2.0

Projekty trzech zespołów oraz raporty z przeprowadzonych przez nie konsultacji są dostępne na stronie: www.nauka.gov.pl/ustawa20.

Szczegółowe porównanie trzech projektów można znaleźć w prezentacji prof. Marka Górskiego, prorektora ds. nauki i współpracy międzynarodowej UŚ, dostępnej na stronie Uniwersyteckiej Komisji Nauki: www.ukn.uw.edu.pl.

Zapisy konferencji programowych oraz debaty, która odbyła się 1 marca na PW, są dostępne na kanale YouTube Narodowego Kongresu Nauki www.nkn.gov.pl.

22 marca na posiedzeniu Senatu UW odbyła się dyskusja o ustawie 2.0. Zaproszenie do udziału w niej przyjął prof. Jarosław Górniak, przewodniczący Rady Narodowego Kongresu Nauki. O przebiegu dyskusji można przeczytać na www.uw.edu.pl.

Rok temu, w lutym 2016 roku MNiSW ogłosiło konkurs na opracowanie założeń do zmian w systemie szkolnictwa wyższego. Spośród 15 zespołów, które nadesłały zgłoszenia, wybrano trzy grupy: prof. Marka Kwieka (Uniwersytet im. A. Mickiewicza), prof. Huberta Izdebskiego (SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny) oraz dr. hab. Arkadiusza Radwana (Instytut Allerhanda). Pierwszy zespół zakończył prace nad koncepcją w listopadzie ubiegłego roku. Propozycje dwóch pozostałych grup poznaliśmy na początku tego roku. 1 marca na Politechnice Warszawskiej odbyła się oficjalna prezentacja trzech projektów.

Źródłem pomysłów na nowe przepisy dotyczące polskich uczelni są też odbywające się co miesiąc od października 2016 roku tematyczne konferencje programowe Narodowego Kongresu Nauki. Kongres gościł już w Rzeszowie, Toruniu, Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu i Lublinie. W kwietniu środowisko akademickie spotka się w Gdańsku, a w maju w Łodzi. Dziewiąta i zarazem ostatnia konferencja zostanie zorganizowana w czerwcu na UW pod hasłem „Ustrój i zarządzanie w szkolnictwie wyższym”.

Równoległe prace nad nowymi rozwiązaniami systemowymi trwają w resorcie nauki. Dotyczą one m.in. doktoratów wdrożeniowych oraz tzw. dużych doktoratów. Jaki wpływ na ostateczny kształt ustawy 2.0 będzie miała praca trzech zespołów oraz konferencje NKN? W jakim stopniu ministerstwo weźmie pod uwagę propozycje środowiska? Zgodnie z zapowiedziami, powinniśmy się przekonać o tym we wrześniu 2017 roku podczas Narodowego Kongresu Nauki. To wtedy, w Krakowie wicepremier Jarosław Gowin przedstawi projekt nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

– Dyskusji o tym, co należy zmienić, powinna towarzyszyć refleksja, co z obecnego systemu chcemy zachować. W przeciwnym razie możliwych scenariuszy będzie tak dużo, że nasze rozmowy nie doprowadzą do żadnych konkluzji – skomentował obecny stan prac nad nową ustawą prof. Marcin Pałys, rektor UW, tuż po marcowej prezentacji trzech projektów założeń na Politechnice Warszawskiej. Początkiem prac nad zmianami w prawie powinna być zdaniem rektora odpowiedź na pytanie o ich cel. – Czy nowa ustawa ma w sposób bardzo szczegółowy opisywać model funkcjonowania szkół wyższych i być rodzajem podręcznika obsługi uczelni? Czy może powinna

zawierać tylko generalne ramy – być konstytucją dla nauki, która zdefiniuje kontakty ze światem zewnętrznym oraz pewne standardy? Wtedy rozwiązania szczegółowe byłyby zapisane w statutach uczelni i regulacjach wewnętrznych. Taka ustawa za 10 lat byłaby wciąż aktualna. Jeśli przepisy będą dotyczyć kwestii bardzo szczegółowych, to zmieniające się realia wymuszają na nas nieustanne ich nowelizowanie – tłumaczy prof. Marcin Pałys.

OPINIE I KOMENTARZE

(...) zasada krytycznego minimum specyfikacji mówi o tym, aby w organizacji **regulować tylko i wyłączać to, co jest konieczne**. Adresuję ją do tych, którzy uważają, że jakość stanowionego prawa jest wprost proporcjonalna do liczby słów go opisujących.

» prof. Krzysztof Leja, PG, członek Rady NKN, *Quo vadis, Academia?*, „Rzeczpospolita”, 28.02.2017

Gdyby starać się zrealizować założenia naszego zespołu, **trzeba by zmienić 34 ustawy**, oprócz Prawa o szkolnictwie wyższym i ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym.

» prof. Hubert Izdebski, SWPS, Prezentacja założeń do ustawy 2.0 na PW

Zrobiliśmy przymiarke do podziału na typy uczelni w oparciu o dostępne dane. **Uczelni badawczych byłoby między 15 a 20**, uczelni badawczo-dydaktycznych między 25 a 40, dydaktycznych między 40 a 60. (...) Już dziś w praktyce taki podział funkcjonuje. Pięć najlepszych polskich uczelni zdobywa 46% środków z NCN, 10 uczelni – 63%, a 20 – 81%. To właśnie wśród tych szkół trzeba szukać uczelni badawczych.

» prof. Marek Kwiek, UAM, Prezentacja założeń do ustawy 2.0 na PW

Koncepcja, z którą szliśmy do konkursu, zakładała konkurencję regulacyjną, co umożliwiłoby pilotażowe wprowadzenie reformy. Oznaczałoby to **współistnienie dwóch reżimów prawnych**: modelu zderegulowanego oraz bliższego tradycyjnemu. Można by to połączyć z systemem zachęt – wprowadzenie reform byłoby czynnikiem zwiększającym finansowanie. Umożliwiłoby to w sposób eksperymentalny sprawdzenie, jak reformy działają w jednej części systemu, przy pozostawieniu innych uczelni w tradycyjnym systemie.

» dr hab. Andrzej Radwan, Prezentacja założeń do ustawy 2.0 na PW

Moja wątpliwość dotyczy przede wszystkim założeń opracowanych przez zespół prof. Kwieka, chociaż wszystkie trzy projekty **poświęcają humboldtowską zasadę jedności badań i nauczania**. Nawet najlepsze uczelnie badawcze będą kształcić studentów, a zatem będą potrzebować także dobrych dydaktyków. Tymczasem zaproponowany podział uczelni sugeruje określoną strategię zatrudnienia. Nie wszystkie talenty podzielamy, najlepsi badacze nie są z reguły najlepszymi dydaktykami. Sam pracuję na uczelni dość długo, by wiedzieć, że nawet

najlepsi badacze mają też okresy wypalenia zawodowego. Czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie pracownikowi decyzji, czy przez kilka kolejnych lat chce zajmować się badaniami, czy uczyć?

» prof. Andrzej Waśkiewicz, Instytut Socjologii UW, Prezentacja założeń do ustawy 2.0 na PW

Projekty prof. Kwieka i dr. hab. Radwana przeciwstawiają samorządność na uczelniach podnoszeniu jakości pracy. Czy nie ma obawy, że taka **koncepcja wpędzi uczelnie**

w system korporacyjny i efekt będzie odwrotny od zamierzonego?

» prof. Maciej Garstka, Wydział Biologii UW, Prezentacja założeń do ustawy 2.0 na PW

W ostatnich latach na Zachodzie prowadzone były badania, które pokazały, że **wymuszanie mobilności źle wpływa na młodych adeptów nauki**. Rozważa się tam odejście od takich rozwiązań. Jeśli młody doktor trafi do dobrego ośrodka, to rozwinie się dzięki nowym perspektywom. Natomiast jeśli trafi do niezbyt dobrej instytucji, jego poziom

UAM – prof. Marek Kwiek

TYPY UCZELNI

» badawcze (wśród nich flagowe), badawczo-dydaktyczne, dydaktyczne

ZARZĄDZANIE I WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA

- » rada powiernicza z kompetencjami strategiczno-nadzorczymi
- » wzmocnienie rektora (wybieranego przez komitet nominacyjny lub radę powierniczą) oraz dziekanów (mianowanych przez rektora)
- » osłabienie ciał kolegialnych – senat i rady wydziałów organami doradczymi
- » uprawnienia do kształcenia oraz nadawania stopni dla całych uczelni
- » zakres autonomii zależny od typu uczelni, największa dla uczelni badawczych

KSZTAŁCENIE

- » większa autonomia w tworzeniu kierunków studiów
- » autonomia w kształtowaniu zasad rekrutacyjnych (np. egzaminy wstępne)
- » ograniczenie liczby jednostek prowadzących studia doktoranckie
- » likwidacja niestacjonarnych studiów doktoranckich
- » stypendium dla wszystkich doktorantów

STOPNIE I TYTUŁY, ZATRUDNIENIE

- » zachowanie doktoratu, habilitacji (zniesienie obowiązku), profesury tytularnej, likwidacja profesury uczelnianej
- » ograniczenie liczby jednostek uprawnionych do nadawania stopni (tylko badawcze i badawczo-dydaktyczne)
- » w wybranych dyscyplinach obowiązek doktoratu po angielsku
- » habilitacja nadawana w dziedzinie, przygotowywana w innej jednostce niż miejsce zatrudnienia
- » wzmocnienie CK (nadzór nad habilitacjami i profesurami)
- » odejście od centralnego katalogu stanowisk
- » podstawą stosunku pracy umowa na czas określony, możliwość rozwiązania umowy na podstawie negatywnych ocen
- » stan spoczynku dla profesorów tytularnych

FINANSE

- » koncentracja środków w uczelniach badawczych
- » dotacje na dydaktykę i działalność statutową w ramach 4-letnich kontraktów, a nie co roku
- » różne algorytmy dla różnych typów uczelni
- » dofinansowanie systemu grantowego (dwukrotnie wyższy budżet NCN)
- » podwojenie sumy grantów uzyskanych przez uczelnie („milion za milion”)
- » nowe źródło finansowania (oprócz dotacji i grantów) – „doskonałościowe”, czyli konkursy wyłaniające uczelnie flagowe (Narodowy Program Doskonałości Naukowej)

zostanie zrównany w dół.

» Michał Gajda, PW, przewodniczący KRD,
Prezentacja założeń do ustawy 2.0 na PW

Zacznę od zagadnienia, od którego rozpoczęliśmy ostatnią dyskusję na posiedzeniu Rady NKN, a więc od **trybu wyboru rektora jako pewnego rodzaju symbolu autonomii**. Kwestia ta, choć nie najważniejsza w całej dyskusji, rozpała wiele emocji. Coraz częściej słysząc bowiem, że głównym celem nowej ustawy ma być wymiana rektorów przed zakończeniem ich obecnej kadencji

oraz nowy model ich powoływania, tak aby mogliby być oni pośrednio lub bezpośrednio narzucani przez polityków. Myślę, że jeżeli taki pomysł byłby poważnie rozważany, to zdecydowana większość członków NKN natychmiast zrezygnowałaby z zasiadania w Radzie. Oczywiście dotyczy to również mnie.

» dr hab. Maciej Duszczyk, prorektor UW ds. naukowych, członek Rady NKN, *Więcej niż tylko nauka*, nkn.gov.pl, 16.03.2017

Szukając nowych rozwiązań dotyczących **doktoratu i habilitacji**, musimy pamiętać,

żeby były one **kompatybilne z rozwiązaniami stosowanymi na świecie**. W przeciwnym razie nie będą one sprzyjały większej obecności naszych uczelni w obiegu międzynarodowym, kontaktom z instytucjami światowymi, wymianie akademickiej studentów i pracowników. Głosy, które pojawiają się w debacie, sugerują, że resort nauki rozważa wprowadzenie przez Polskę własnego rodzaju doktoratu. Jeśli takie rozwiązanie zostanie wprowadzone, żaden młody naukowiec z zagranicy nie będzie zainteresowany przyjazdem do naszego kraju, >>

SWPS – prof. Hubert Izdebski

Instytut Allerhanda – dr hab. Arkadiusz Radwan

badawcze, dydaktyczno-badawcze, wyższe szkoły dydaktyczne (zawodowe)

- » ograniczenie roli rektora (wybieranego przez senat) do obszaru dydaktyki i badań oraz funkcji reprezentacyjnych
- » wzmocnienie kanclerza odpowiedzialnego za pozostałe obszary działalności
- » zmniejszenie liczebności i ograniczenie roli senatu do stanowienia w zakresie misji i strategii
- » kolegialny organ reprezentujący interesariuszy zewnętrznych
- » uprawnienia do kształcenia oraz nadawania stopni dla całych uczelni
- » uczelnia jednostką naukową w rozumieniu przepisów o zasadach finansowania
- » zwiększenie roli statutowych w stosunku do przepisów zewnętrznych

- » podział na kierunki: regulowane (szczególne oczekiwania społeczne wobec efektów kształcenia/zawody zaufania publicznego), uniwersyteckie (kluczowe dla potencjału związanego z prowadzeniem badań/kształcenie elit), nieregulowane
- » ograniczenie liczby jednostek prowadzących studia doktoranckie
- » likwidacja niestacjonarnych studiów doktoranckich
- » stypendium dla wszystkich doktorantów

- » zachowanie doktoratu, dwie kategorie: zawodowy (trzeci tytuł zawodowy w systemie bolońskim), akademicki (stopień naukowy)
- » doktorat nadawany w dziedzinie
- » po wprowadzeniu doktoratów akademickich rezygnacja z habilitacji
- » likwidacja stanowiska profesora nadzwyczajnego
- » ograniczenie liczby profesur
- » zwiększenie uprawnień CK
- » dwie ścieżki kariery: naukowa i dydaktyczna
- » podstawą stosunku pracy umowa na czas określony, możliwość rozwiązania umowy na podstawie negatywnych ocen
- » przepisy o uprawnieniach i rozwiązywaniu umowy jako *lex specialis* dla przepisów Kodeksu pracy

- » 10-letnie programy finansowania nauki w trybie ustawy o finansach publicznych, powiązane ze strategią rozwoju szkolnictwa wyższego do 2040 roku
- » równy dostęp uczelni publicznych i niepublicznych do środków budżetowych na dydaktykę i badania własne
- » rola samorządów (dotacje celowe, stypendia)
- » możliwość pobierania opłat od studentów na kierunkach uniwersyteckich i nieregulowanych
- » dodatkowe środki dla uczelni badawczych z puli wyodrębnionej w ramach ogólnej kwoty na badania

- » ograniczenie roli rektora do funkcji doradczych, opiniodawczych, ceremonialnych
- » prezydent (wybierany przez radę powierniczą) sprawujący władzę wykonawczą, powołujący dziekanów
- » rada powiernicza z udziałem przedstawicieli otoczenia społeczno-gospodarczego głównym organem stanowiącym (np. uchwalającym statut)
- » ograniczenie roli senatu do roli opiniodawczej
- » uprawnienia do nadawania stopni dla całej uczelni
- » zmniejszenie liczby jednostek podstawowych, ich konsolidacja w ramach obszarów nauki
- » duża rola jednostek operacyjnych tworzonych oddolnie przez pracowników, do których trafiają środki z dotacji naukowej i dydaktycznej

- » uprawnienia do prowadzenia studiów ogólnoakademickich lub praktycznych na określonym poziomie zależne od kategoryzacji
- » możliwość ustalania z pracodawcami programów kształcenia
- » dwie ścieżki dla doktorantów: asystencka (zatrudnienie), doktorancka (stypendium)
- » kolegia doktoranckie starające się o finansowanie w drodze konkursu

- » zachowanie doktoratu, likwidacja habilitacji
- » doktorat nadawany w dziedzinie
- » ograniczenie liczby jednostek uprawnionych do nadawania stopni
- » zakaz zatrudnienia w jednostce nadającej stopień doktora
- » profesura stanowiskiem, a nie tytułem
- » likwidacja CK
- » dwie ścieżki kariery: naukowa i dydaktyczna + stanowiska wizytujące

by zdobyć taki stopień. Jednocześnie badacze z Polski, zdobywszy taki doktorat, nie będą pewni, jaką ma on rangę na świecie. Własna, unikalna wersja systemu stopni naukowych może sprzyjać zamykaniu się polskiej nauki. Nie powinniśmy rozwiązywać naszych

lokalnych problemów poprzez redefiniowanie pojęć, które są używane w obiegu globalnym.
» prof. Marcin Pałys, rektor UW, *Podręcznik obsługi uczelni czy konstytucja nauki?*, www.uw.edu.pl, 2.03.2017

Nawet jeśli przyjmujemy najlepsze uregulowanie, bez **dodatkowych finansów**, nie da się wykonać ogromnego skoku do przodu. Da się tylko wykonywać drobne kroczki.
» dr Adam Szot, UMCS, *Ustawa 2.0/środowisko akademickie: podstawą reform musi być wzrost nakładów*, naukawpolsce.pap.pl, 5.03.2017

NOWY SYSTEM UNIWERSYTECKICH GRANTÓW

– Niemożliwe jest osiągnięcie pozycji uniwersytetu badawczego bez mechanizmu wspierania osób, które dążą do osiągnięcia doskonałości naukowej – tłumaczy prof. Marcin Pałys, rektor UW. – Nowy system grantów wewnętrznych Uniwersytetu został stworzony właśnie po to, by uczelnia mogła pomagać takim osobom – dodaje rektor. Celem nowego modelu jest silniejsze umiędzynarodowienie uczelni

i możliwość podejmowania przez pracowników UW ambitnych projektów o światowym zasięgu.

Nowe zasady obowiązują od lutego 2017 roku. Łączny budżet przeznaczony na ten cel w tym roku to 1,2 mln zł. O dotacje można ubiegać się w ramach trzech ścieżek. Jedną z nich jest otwarta nie tylko dla pracowników UW, lecz także dla osób z zewnątrz – z ośro-

ków polskich i zagranicznych. – Zamierzamy stworzyć mechanizm pozyskiwania badaczy spoza UW. Dlatego przewidzieliśmy możliwość finansowania z grantu części etatu. W jego ramach dany badacz poznawałby nasz Uniwersytet i przygotowywał wniosek. Po uzyskaniu finansowania realizowałby go na UW – wyjaśnia dr hab. Maciej Duszczyk, prorektor UW ds. naukowych.

1.

„granty na granty”,

czyli dotacje na podniesienie zdolności do uzyskiwania prestiżowych grantów międzynarodowych

DLA:

naukowców, którzy planują ubieganie się o prestiżowe granty międzynarodowe, np. przyznawane w konkursach European Research Council; oferta skierowana jest nie tylko do pracowników UW, lecz także do badaczy z innych ośrodków polskich lub zagranicznych, którzy na UW chcieliby zrealizować projekt badawczy; kandydaci będą oceniani przez zespół ekspertów (laureatów prestiżowych grantów) na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej

NA:

badania wstępne lub opinie konieczne do wniosku o grant, wyjazd zagraniczny, obniżenie pensum, finansowanie części etatu na UW

do 50 000 zł / ROK

MAX na 2 lata

10 grantów / ROK

2.

wspieranie działalności badawczej jednostek

DLA:

jednostek, które planują działania pozwalające na większe umiędzynarodowienie uczelni

NA:

wydanie pracy podsumowującej badania międzywydziałowe lub międzyuczelniane, publikację monografii w prestiżowym wydawnictwie międzynarodowym, umiędzynarodowienie czasopism naukowych, wizytę na UW wybitnych naukowców z kraju lub zagranicą, wyjazdy pracowników UW w celu nawiązania kontaktów naukowych z innymi ośrodkami

do 10 000 lub 15 000 zł / ROK

MAX na 9 miesięcy

3.

mikrogranty

DLA:

pracowników UW i doktorantów, którzy planują starać się o grant ze źródeł zewnętrznych

NA:

badania wstępne konieczne do wniosku o grant, pokrycie kosztów tłumaczenia tekstu swoich prac przyjętych do publikacji w czasopiśmie posiadającym współczynnik wpływu Impact Factor (IF) lub udostępnienia ich w otwartym dostępie, wyjazdy zagraniczne pracowników UW, wizyty na UW wybitnych naukowców

do 5000 lub 8000 zł / ROK

MAX na 9 miesięcy

50 grantów / ROK

Szczegółowe informacje na temat procedury starania się o granty oraz wzory wniosków są dostępne na stronie Biura Obsługi Badań.

bob.uw.edu.pl

POWIEDZIELI

Podobno cytaty są lepsze niż argumenty – tak rozpoczynał się wstęp do jubileuszowego wydania naszej publikacji *W punkt. 200 uniwersyteckich cytatów*, które ukazało się w listopadzie 2016 roku. Wydawnictwo zawierało opinie z różnych okresów w historii naszej uczelni. Teraz chcielibyśmy oddać głos współczesnym, którzy będą mówić o dzisiejszych wyzwaniach i sukcesach, ale też problemach. W kolejnych numerach zaprezentujemy fragmenty wystąpień naszych pracowników z konferencji, seminariów i debat publicznych.

STOPNIE I TYTUŁY

Nie jestem zwolennikiem habilitacji. Gdyby to ode mnie zależało, habilitacji by nie było.

prof. Agnieszka Chacińska,
dyrektor Centrum Nowych Technologii UW

PRAWDZIWY SUKCES

Gdy rozpoczynałem pracę w zespole rektorskim, miałem świadomość, że kluczowym tematem są granty European Research Council. Jeśli w ciągu kolejnych czterech lat liczba grantów Narodowego Centrum Nauki wzrośnie nam o kilkadziesiąt, to nic się nie zmieni. Jeśli natomiast liczba grantów ERC wzrośnie o kilkanaście, to będzie to prawdziwy sukces.

dr hab. Maciej Duszczyk,
prorektor UW ds. naukowych

PRZEPIS NA ERC

Pokora, ciekawość świata i ambicja to czynniki, które wielu z nas trzymają w nauce.

EKSTRAKLASA I TRAMPKARZE

Rada od dziekana? Po pierwsze nie szkodzić. Gdybym próbował dopuścić do tego, żeby przykładać miary oceny dużych instytucji do oceny poszczególnych osób, tobym robił coś niezwykle szkodliwego. Oczywiście, żeby grać w ekstraklasie, jest potrzebna druga liga, trzecia liga i pewnie jakaś okręgowa oraz trampkarze, ale powinniśmy przede wszystkim równać w górę.

prof. Paweł Strzelecki, dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW

SZUKANIE ODPOWIEDZI, NIE GRANTÓW

Sukces Instytutu Informatyki UW jest związany z faktem, że jego pracownicy nie dbają szczególnie o granty ERC. Każdy skupia się na pracy naukowej, osiąganiu wyników, udowadnianiu twierdzeń, projektowaniu algorytmów. Ważna jest odpowiedź na pytanie badawcze. Granty ERC są tego pochodną, a nie celem samym w sobie.

dr hab. Piotr Nowak, Instytut Matematyki UW,
Instytut Matematyczny PAN, laureat grantu ERC

JEST RYZYKO, SĄ BADANIA

Dobre badania w sposób nierozzerwalny wiążą się z ryzykiem. Jeśli miałbym prowadzić badania, znając ich rezultat, to lepiej byłoby w ogóle ich nie robić. Trzeba nastawić się na to, że część podejmowanych działań zakończy się porażką, nawet większość. To naturalny element naszej pracy.

dr Marek Cygan, Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW,
laureat grantu ERC

NATURE CZY CEMENT-WAPNO-BETON?

„Wierzmy w liczby” – tak można jednym zdaniem podsumować polski system ewaluacji. Za najbardziej prestiżowe pismo w naukach przyrodniczych jest uznawane „Nature”, za które można otrzymać 50 punktów, a za dwumiesięcznik „Cement-Wapno-Beton” – 20. Oznacza to, że trzy publikacje w „Cement-Wapno-Beton”, z całym szacunkiem dla tego periodyku, są bardziej wartościowe niż jedna w „Nature”.

DWA ŻYCIORYSY

Polski informatyk ma dylemat, czy ma robić badania naukowe, takie żeby być rozpoznawalnym w świecie, czy ma zbierać punkty. I w zasadzie trzeba budować dwa życiorysy. Jeden dla swoich kolegów, naukowców w innych krajach, a drugi dla biurokratów.

prof. Stefan Dziembowski, Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW, laureat grantu ERC

UNIwersytet PAN

Szansą dla nauki są nowe pomysły i nowe idee, a nie nowe uczelnie. Powołanie nowej instytucji nie sprawi automatycznie, że nasza nauka zyska większą rozpoznawalność w skali międzynarodowej. Nie spowoduje, że przybędzie nam utalentowanych osób, o które rywalizują uczelnie ze światowej pierwszej ligi akademickiej i dzięki którym uczelnie te mają taką pozycję.

prof. Marcin Pałys, rektor UW

INNA LOGIKA

Jest osoba w Polsce, której wniosek nie zyskał wsparcia NCN, a w wersji rozszerzonej otrzymał grant ERC. Granty ERC kierują się inną logiką niż standardowe badania, które są finansowane na poziomie krajowym. Takie projekty muszą mieć element ryzyka, przekraczania barier. Co nie znaczy, że należy deprecjonować badania „mainstreamowe”. Większość wartościowych projektów, dzięki którym nauka się rozwija, to właśnie takie wnioski. Projekty niezwykle „awanturnicze” stanowią margines.

dr hab. Natalia Letki, Instytut Socjologii UW, laureatka grantu ERC

Wypowiedzi pochodzą z konferencji programowej Narodowego Kongresu Nauki *Doskonałość naukowa – jak równać do najlepszych*, która odbyła się 23 i 24 lutego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz z seminarium Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE *Jak wspierać granty ERC?* z 14 marca. Pełny komentarz rektora UW do pomysłu utworzenia Uniwersytetu Polskiej Akademii Nauk znajduje się na stronie www.uw.edu.pl w artykule *Czy mamy za mało uczelni?*

Kolejne konferencje poprzedzające Narodowy Kongres Nauki, podczas którego zostanie przedstawiona tzw. ustawy 2.0, odbędą się:

- 26-27 kwietnia na Politechnice Gdańskiej,
- 25-26 maja na Politechnice Łódzkiej i Uniwersytecie Łódzkim,
- 19-20 czerwca na Uniwersytecie Warszawskim.

Nagrania z poprzednich spotkań są dostępne na kanale YT NKN.



NAUKOWCY ZMIENIAJĄCY ŚWIAT

Dr hab. Joanna Sułkowska z Centrum Nowych Technologii jest według UNESCO jedną z 15 osób, które „mogą zmienić świat”. Na liście International Rising Talents 2017, opublikowanej przez tę organizację, są młode badaczki z całego świata. Dr hab. Joanna Sułkowska zajmuje się zapętlonymi białkami mogącymi mieć związek z wieloma chorobami cywilizacyjnymi.

” – To wyróżnienie pokazuje, że warto poznawać nowe dziedziny, być otwartym na nowe odkrycia i wytrwale ich poszukiwać. Nagroda umożliwi mi dalsze interdyscyplinarne badania nad białkami o nietrywialnej topologii we współpracy z najlepszymi ośrodkami na świecie – mówi badaczka. – Przez to wyróżnienie chciałabym pokazać kolejnym pokoleniom kobiet, że nauka to także kobieta.



NOWA DYREKTOR CENT

Prof. Agnieszka Chacińska jest biologiem molekularnym. Na Uniwersytecie studiowała na Wydziale Biologii. Teraz wraca na UW w zupełnie innej roli. Od 1 marca została dyrektorem Centrum Nowych Technologii, zastępując na tym stanowisku prof. Piotra Węgleńskiego.

Doktorat broniła w Instytucie Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk. Dużą część swojej kariery naukowej spędziła na Uniwersytecie Alberta-Ludwiga we Freiburgu, w ramach stażu podoktorskiego i jako kierownik grupy. Od 2009 kierowała Laboratorium Biogenezy Mitochondriów w Międzynarodowym Instytucie Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie. Jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk oraz członkiem European Molecular Biology Organization. Naukowo zajmuje się transportem i komunikacją wewnątrzkomórkową, a w szczególności aspektami dotyczącymi mitochondriów, przedziałów komórkowych odpowiedzialnych za konwersję energii. Jest autorem wielu prac naukowych, w tym w najbardziej prestiżowych czasopiśmie, takich jak Nature.

W jakim kierunku będzie Centrum Nowych Technologii i jakie nowa dyrektorka oczekiwania wobec swoich pracowników?

– Chcemy, żeby nasze badania były dostrzegane za granicą. CeNT już w tej chwili jest znakomitą instytucją naukową i wielu naukowców z CeNT-u zyskało międzynarodową renomę. Teraz chciałabym, żeby nie tylko poszczególne osoby, lecz także całe centrum zyskało rozpoznanie na arenie międzynarodowej w oparciu o nasze osiągnięcia w badaniach i komercjalizacji. Jak to zrobić? Tylko przez dalsze inwestowanie w doskonałość naukową. Chcemy stwarzać warunki i rekrutować świetnych badaczy z całego świata. Nauka jest przecież międzynarodowa, a mobilność jest jej naturalnym elementem.

Uniwersytet jest dumny z kilkunastu grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych, które zdobyli jego naukowcy. I bardzo dobrze, bo to najlepszy wynik w Polsce. Grantów ERC jest jednak ciągle za mało. Powinniśmy starać się jeszcze bardziej i np. w naukach o życiu i naukach medycznych zdecydowanie moglibyśmy wypadać lepiej.

Oczekuję od siebie i kolegów badaczy robienia najlepiej tego, co sami wybraliśmy jako nasz zawód, czyli nauki. Główną siłą napędową naukowców są i będą ich własna ciekawość i ambicje. Prawdziwy naukowiec ma naturalną potrzebę rozwijania się. Takie instytucje jak Centrum Nowych Technologii powinny stworzyć mu do tego jak najlepsze środowisko i po prostu nie przeszkadzać – mówi prof. Agnieszka Chacińska.

POWSTAŁO BIURO PRAWNE UW

Dwie uniwersyteckie jednostki – Biuro Prawno-Legislacyjne i Zespół Radców Prawnych – zostały połączone. Działają pod nazwą Biuro Prawne. Sprawy prowadzone dotąd w obu jednostkach będą kontynuowane. Biuro Prawne UW będzie się zajmowało m.in.

- ✦ wydawaniem opinii prawnych z zakresu prawa cywilnego, administracyjnego, autorskiego, prawa karnego, podatkowego, prawa finansów publicznych, prawa pracy, w tym ze stosunku łączącego Uniwersytet z pracownikami, studentami i doktorantami
- ✦ udzielaniem porad i konsultacji prawnych na wniosek kierowników uniwersyteckich jednostek
- ✦ opracowywaniem wzorów umów cywilnoprawnych zawieranych przez UW oraz projektów i wzorów decyzji administracyjnych
- ✦ zastępstwem prawnym i procesowym Uniwersytetu w postępowaniach sądowych i administracyjnych na podstawie udzielonego pełnomocnictwa.

Od 27 marca radcowie prawni będą zajmować salę 106 w dawnym Centrum Informatycznym UW.

Kontakt: biuroprawne@adm.uw.edu.pl; tel. (22) 55 22 046, (22) 55 20 334.



Prof. Andrzej Udalski z Obserwatorium Astronomicznego UW został laureatem nagrody Dan David Prize. To międzynarodowe wyróżnienie przyznawane przez Uniwersytet w Tel Awiwie i Fundację Dan David za osiągnięcia mające przełomowe znaczenie naukowe, technologiczne, kulturalne i społeczne dla współczesnego świata. W rankingach ogólnościastkowych nagród naukowych, których listę otwiera tradycyjnie Nagroda Nobla, Dan David Prize zajmuje miejsce w połowie pierwszej dziesiątki. Wcześniej wyróżnienie otrzymali m.in. Jacques Le Goff, Amos Oz, Tony Blair i Al Gore. Prof. Andrzej Udalski jest kierownikiem i współtwórcą największego projektu obserwacyjnego w historii polskiej astronomii *OGLE – The Optical Gravitational Lensing Experiment*, który regularnie przynosi odkrycia naukowe najwyższej światowej rangi.

” – Ta nagroda to dla mnie ogromna satysfakcja i przyjemność. W tym roku obchodzimy dwudziestopięciolecie projektu, który prowadzę. Dan David Prize jest niejako ukoronowaniem sukcesów, które odnosimy od tych dwudziestu pięciu lat – mówi astronom.



UW OTWARTY DLA KANDYDATÓW

5 czerwca to ważna data dla wszystkich, którzy od października chcą rozpocząć studia na Uniwersytecie Warszawskim. W tym dniu rozpocznie się rekrutacja na studia I i II stopnia. Zapisy potrwać do 7 lipca. Przed rozpoczęciem rekrutacji Uniwersytet Warszawski zaprasza kandydatów na Dni Otwarte, które odbędą się 8 i 22 kwietnia.

Rekrutacja na UW: irk.uw.edu.pl

8 kwietnia podczas DOKO, czyli Dnia Otwartego Kampusu Ochota, zainteresowani naukami matematyczno-przyrodniczymi będą mogli zobaczyć niedostępne na co dzień dla osób z zewnątrz specjalistyczne laboratoria, wziąć udział w warsztatach, wykładach popularnonaukowych i panelach dyskusyjnych, dowiedzieć się, jak przeprowadzić

symulację rozprzestrzeniania się wirusa, za pomocą lasera zbadać grafen, wyizolować DNA z bakterii, rozpoznać meteoryt wśród zwykłych kamieni, stworzyć perfumy. Będą mogli też wziąć udział w grze kampusowej Ochota na naukę oraz spotkać się z naukowcami z UW. Początek o godz. 11.00 w budynku Wydziału Fizyki (ul. Pasteura 5).

Program dostępny na: doko.mimuw.edu.pl

22 kwietnia odbędzie się dzień otwarty na kampusie głównym UW, podczas którego zaprezentują się wszystkie uczelniane wydziały i jednostki. Odwiedzający UW będą mogli porozmawiać z wykładowcami i studentami, poznać zasady rekrutacji, pospacerować po zabytkowym kampusie, wziąć udział w konkursach i wygrać uniwersyteckie gadżety.



STYPENDIA IM. ANNY BORNUS

– Chcemy, żeby wszyscy studenci mieli szansę pogłębiać swoją wiedzę i zdobywać nowe umiejętności, bo wykształcenie jest czymś, czego nikt nam nie odbierze. Dlatego wszelkie działania, które mogą pomóc osobom mającym większe trudności w studiowaniu, są bardzo potrzebne – mówiła 10 stycznia podczas uroczystości przyznania stypendiów im. Anny Bornus prof. Jolanta Chojińska-Mika, prorektor UW ds. studentów i jakości kształcenia.

W tegorocznej – czwartej – edycji stypendiami wyróżniono dwie studentki – Agatę Dyjasz z iberystyki i Monikę Szynkowską z bałtystyki – oraz studenta europeistyki Mateusza Gregorskiego.

NAJLEPSI WYNALAZCY

Arkadiusz Szczepanek z UW i Wojciech Żdzarski z AGH są laureatami nagrody głównej siódmej edycji ogólnopolskiego konkursu *Student-Wynalazca*. Wymyślili algorytm, za pomocą którego stworzyli system chroniący kierowców przed zaśnięciem i badający ich koncentrację w trakcie jazdy – Total Car Rescue (TCR). Wynalazek spełnia cztery założenia: jest kompleksowy, nieinwazyjny, intuicyjny i prewencyjny. TCR to urządzenie, które nie wykrywa momentu zaśnięcia, ale określa prawdopodobieństwo spadku koncentracji lub nadmiernego zmęczenia kierowcy podczas prowadzenia pojazdu.

Studenci zaprezentują swój wynalazek na 45. Międzynarodowej Wystawie Wynalazków w Genewie oraz na Międzynarodowej Warszawskiej Wystawie Wynalazków.

DZIEŃ PO BENGALSKU

21 lutego 1952 roku w Dhace, dzisiejszej stolicy Bangladeszu, a ówczesnie stolicy Pakistanu Wschodniego, odbyła się demonstracja studentów domagających się ustanowienia ich ojczystego języka, bengalskiego, drugim – obok urdu – językiem urzędowym. Protest został krwawo stłumiony przez władze. Ruch na rzecz języka bengalskiego z czasem przerodził się w walkę, która w 1971 roku doprowadziła do powstania niepodległego państwa Bangladesz. To wydarzenie zostało upamiętnione na całym świecie przez Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego ustanowiony przez UNESCO w 1999 roku.

21 lutego Katedra Azji Południowej Wydziału Orientalistycznego we współpracy z Ambasadą Bangladeszu w Polsce zorganizowała obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. Podczas wydarzenia wykładowcy i studenci orientalistyki, a także Mahfuzur Rahman, ambasador Bangladeszu, przedstawili poezję laureata literackiej Nagrody Nobla – Rabindranatha Tagore'a – oraz współczesnych poetów bengalskich. W wydarzeniu wzięli udział ambasadorzy: Afganistanu, Australii, Kolumbii, Republiki Południowej Afryki i Sri Lanki oraz przedstawiciele ambasad: Armenii, Filipin, Indonezji i Tajlandii, którzy recytowali wybrane wiersze w językach swoich krajów. Można było też spróbować smakołyków kuchni bengalskiej.

ODZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

Prof. Romuald Turkowski z Instytutu Historycznego otrzymał Nagrodę im. Wacława Felczaka i Henryka Wereszyckiego, która jest przyznawana autorom najlepszych książek dotyczących dziejów narodów Europy Środkowo-Wschodniej XIX i XX wieku. Konkurs jest organizowany przez krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Wydział Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prof. Grażyna Szelągowska z Wydziału Historycznego otrzymała Nagrodę Naukową im. Stanisława Sawickiego przyznaną przez Instytut Polsko-Skandynawski w Kopenhadze. Prof. Szelągowska została wyróżniona za wybitne osiągnięcia twórcze, zasługi w dziedzinie naukowo-organizacyjnej i za kształcenie młodego pokolenia skandynawistów.

WYKŁADOWCY POSZUKIWANI

Uniwersytet Otwarty UW poszukuje wykładowców – pracowników i doktorantów Uniwersytetu – którzy chcą poprowadzić zajęcia na UOUW. Propozycje kursów na pierwszy semestr roku akademickiego 2017/2018 można zgłaszać od połowy kwietnia. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.uo.uw.edu.pl.

Wszystkie osoby, które ukończyły 16 lat, nadal mogą zapisywać się na zajęcia prowadzone przez UOUW. Kursy rozpoczną się w kwietniu i potrwać do lipca, w wielu grupach są jeszcze wolne miejsca. Słuchacze mają do wyboru ponad 230 kursów, w tym prawie 100 nowości. Można zapisywać się m.in. na zajęcia z języków obcych, kultury i sztuki czy nauki i techniki.

NOMINACJE PROFESORSKIE

PREZYDENT ANDRZEJ DUDA NADAŁ TYTUŁ PROFESORA:

prof. dr. hab. TOMASZOWI GIERCZAKOWI z Wydziału Chemii,
prof. dr. hab. EWIE LEŚ z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych,
prof. dr. hab. JÓZEFOWI PORAYSKIEMU-POMŚCIE z Wydziału Polonistyki,
prof. dr. hab. ANDRZEJOWI WYSMOŁKOWI z Wydziału Fizyki.
Uroczystości odbyły się 11 stycznia i 8 marca.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 25 STYCZNIA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony:
dr hab. ALEKSANDRY HNATIUK z Wydziału Orientalistycznego,
dr hab. ANNY KALEWSKIEJ z Wydziału Neofilologii
dr hab. ELWIRY ŻMUDZKIEJ z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych,

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony:
prof. dr. hab. GRZEGORZA DĄBKOWSKIEGO z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii,

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. BEATY OCIEPKI z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii,

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. AGNIESZKI CHACIŃSKIEJ z Centrum Nowych Technologii UW,

na stanowisku profesora wizytującego na podstawie umowy o pracę na czas określony:

dr VASILIKI BETTY SMOCOVITIS z Wydziału „Artes Liberales”.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 22 LUTEGO POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony:
dr. hab. ROBERTA SZOSZKIEWICZA z Wydziału Chemii,

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

dr. hab. JERZEGO BARTKOWSKIEGO z Wydziału Filozofii i Socjologii,
dr. hab. JAROSŁAWA CZUBATEGO z Wydziału Historycznego,
dr. hab. ALICJI KULECKIEJ z Wydziału Historycznego.

REHABILITACJA Z KOMPUTEREM

Jeśli spotkamy kogoś, kto mówi niewyraźnie, to odruchowo zaczynamy mówić do niego głośniej. To może powodować u chorego jeszcze większe trudności w porozumiewaniu się. Studenci Wydziału Psychologii uczą się, jak pomagać osobom z chorobami neurologicznymi. Teraz wykorzystują do tego specjalistyczne programy komputerowe.

16 jednostek

otrzymało na początku stycznia dofinansowanie na wyposażenie laboratoriów, wzbogacenie ćwiczeń i warsztatów dla studentów czy kursy e-learningowe. Komisja konkursowa Funduszu Innowacji Dydaktycznych przyznała je trzynasty raz

milion zł

co roku rozdaje łącznie komisja FID. Pieniądze pochodzą z planu finansowo-rzeczowego UW, wpłat i darowizn oraz Unii Europejskiej

prawie 140

przedsięwzięć otrzymało dotąd dofinansowanie z FID

2004 rok

– powstaje na Uniwersytecie Fundusz Innowacji Dydaktycznych, który pomaga dbać o wysoką jakość kształcenia na UW

Na oprogramowanie wydział otrzymał prawie 50 tys. zł z uniwersyteckiego Funduszu Innowacji Dydaktycznych. Pod hasłem *Zastosowanie specjalistycznych programów komputerowych w diagnozie i rehabilitacji neuropsychologicznej pacjentów z uszkodzeniami mózgu* kryją się nowe oprogramowanie, filmy edukacyjne i zajęcia.

PROGRAM DO LICZENIA POSTĘPU

– Od 1989 roku na zajęciach specjalizacyjnych na UW i w placówkach klinicznych studenci uczą się, jak pracować z pacjentem. Taka praktyka przydaje się, kiedy student staje się absolwentem i pracuje w instytucji zewnętrznej – mówi prof. Emilia Łojek z Wydziału Psychologii, kierownik przedsięwzięcia. – Wykładowcy i studenci dotąd korzystali z wersji demonstracyjnych lub dostępnych w internecie nagrań anglojęzycznych. Ale wersja angielska nie jest w pełni odpowiednia do nauczania po polsku.

Do tej pory wykładowcy i studenci używali klasycznych technik rehabilitacyjnych. – Jeśli pacjent ma nazywać obrazki, to terapeuta może je pokazywać na papierze albo na komputerze – mówi dr Anna Bolewska. – Na świecie metody komputerowe są standardem. Jeśli chcemy dobrze kształcić studentów, to musimy ich nauczyć pracy z takimi narzędziami. Studenci odbywają praktyki w szpitalach, sanatoriach – tam mogą się z nimi zetknąć.

Oprogramowanie wygeneruje dane o przebiegu sesji terapeutycznej. – Programy dają nam możliwość rejestracji czasu albo liczby błędów, czyli dostarczają danych, których nie zdążymy policzyć podczas tradycyjnej rehabilitacji. Możemy potem analizować te wyniki, sprawdzać, czy pacjent robi postępy i z czym ma największe trudności – opowiada prof. Emilia Łojek.

PRAKTYKI Z PACJENTEM

Studenci na Wydziale Psychologii specjalizujący się w neuropsychologii klinicznej na V roku mogą pracować z pacjentem. Regularnie przychodzi ok. 10 chorych. Zazwyczaj dwoje studentów ma pod opieką jednego pacjenta. Terapia odbywa się raz w tygodniu i trwa około godziny. Na wydziale są co roku 2-3 grupy ćwiczeniowe. Pod kierunkiem wykładowców studenci dobierają terapię dla potrzebujących z Ośrodka Rehabilitacji w Konstancinie, szpitali Bródnowskiego i przy ul. Banacha, Instytutu

Psychiatrii i Neurologii przy ul. Sobieskiego, Centrum Kompleksowej Rehabilitacji w Konstancinie. Pacjenci są po udarach, urazach mózgowo-czaszkowych, z trudnościami z uwagą, mową, myśleniem, pamięcią, orientacją przestrzenną, percepcją i problemami w funkcjonowaniu społecznym.

Inny materiał jest potrzebny do rehabilitacji osób dorosłych z niesprawnym mózgiem, u których trzeba przywrócić wcześniej wykształcone funkcje, a inny – do rehabilitacji dzieci, u których rozwijające się zdolności trzeba doskonalić. Studenci uczą się, jak dobrać właściwą terapię do indywidualnych potrzeb chorego. – Aby odbudować zaburzone w mózgu pacjenta połączenia, musimy dostarczać mu odpowiednich bodźców. Bodźce może zapewnić program komputerowy z ćwiczeniami o odpowiednim stopniu trudności – tłumaczy dr Anna Bolewska.

Niektóre z narzędzi ćwiczą nie tylko umysł.

– Program Neuroforma umożliwia rehabilitację funkcji ruchowych. W wirtualnej kamerze w laptopie pacjent widzi swoją sylwetkę albo rękę. Musi przesunąć wirtualny kapelusz z wieszaka na swoją głowę. Tym samym wspiera funkcje uwagi i ruchu. Na monitorze widać trajektorię ruchu. System liczy czas i błędy – opisuje Justyna Wiśniowska, doktorantka.

FILM O CHOROBIE

Pieniądze z FID pokryją także koszty wyprodukowania materiałów do nauki o mózgu, czyli filmów pokazujących pacjentów i możliwe terapie. Jeśli na wykładzie nauczyciel omawia teorię zaburzenia językowego, to nagranie pokaże, jak ono wygląda.

W planach są warsztaty weekendowe, na których studenci będą poznawać metody terapii i układać schematy ćwiczeń. Tam będą się też uczyć, oglądając filmy. – Pokażemy np. nagrania z pacjentami z różnymi rodzajami afazji – mówi dr Natalia Gawron. – Będą to zajęcia otwarte dla studentów i absolwentów różnych kierunków, np. z Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistyczno-Społecznych i Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych. Studentom innych specjalności, takich jak kognitywistyka, fizyka czy neuroinformatyka, zajęcia pomogą przygotować w przyszłości nowe programy rehabilitacyjne. Na filmach będą mogli zobaczyć, jak zachowują się chorzy, dla których będą je tworzyć.

TAK WIELE, ŻE AŻ TRUDNO UWIERZYĆ



Na placu Chafariz d'El Rei z królewskiej fontanny służba nabię-
rała do dzbanów wodę, którą potem sprzedawała na ulicach
Lizbony. W prawej części fragmentu obrazu widać tańczącą
parę – czarnoskórego niewolnika i białą służącą. Malarz ano-
nimowy, prawdopodobnie pochodzący z Niderlandów, obraz
powstał około 1560 roku.



Fragment rzeźbionej solniczki z kości słoniowej przedstawiający
portugalskiego dostojnika, solniczka powstała w Sierra Leone
na przełomie XV i XVI wieku.

Prof. dr hab. Michał Tymowski specjalizuje się w historii Afryki przedkolonialnej i średniowiecznej Europy, zajmuje się historią porównawczą i antropologią polityczną. Prowadził wykłady m.in. na Uniwersytecie Paryż IV-Sorbona. Jest emerytowanym profesorem w Instytucie Historycznym UW oraz członkiem korespondentem PAU i PAN.

„Ubi est tanta multitudo gentium, quod impossibile est credendum” – wspominał Diogo Gomes, portugalski rycerz, żeglarz i odkrywca, który w połowie XV wieku jako jeden z pierwszych Europejczyków na karaweli księcia Henryka Żeglarza dopłynął do zachodnich brzegów Afryki, docierając za Przylądek Zielony.

– Gomes i inni europejcy śmiałowicie obawiali się, że na tych nieznanym im terenach zastaną ziemię tak bardzo spaloną słońcem, że żar wyniszczył wszelkie życie. Ich zdumienie było ogromne, kiedy okazało się, że wbrew temu, co sobie wyobrażali, na obszarach Afryki Zachodniej spotkali, jak odnotował Portugalczyk, „liczbę ludów tak wielką, że nie sposób w to uwierzyć” – mówi prof. Michał Tymowski i dodaje z uśmiechem: – Lubię ten fragment wspomnień Gomesa. Podoba mi się tak bardzo, że w książce przywołałem go kilkakrotnie, bo świetnie obrazuje uczucia towarzyszące Europejczykom, którzy wyruszyli na odkrycie Afryki, czyli strach, niewiedzę, a z drugiej strony ogromną ciekawość, odwagę i zaskoczenie tym, co zastali.

TWARZĄ W TWARZ Z „INNĄ”

Książka Europejczy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty to studium o latach 1430-1510 i doświadczeniach towarzyszących pierwszym spotkaniom mieszkańców Afryki Zachodniej z przybyszami z Europy, a konkretnie Portugalczykami, stosunkowo nieliczną grupą Włochów będących w służbie portugalskiej, kupców flamandzkich i Kastylijczyków. – To nieoczekiwane spotkanie przebiegało w różnych etapach. Na początku, gdy portugalskie karawele dobiły do brzegów Afryki Zachodniej, członkowie obu stron zareagowali strachem, agresją, zdumieniem, zdziwieniem, a później ciekawością i chęcią porozumienia się. Po krótkim okresie wzajemnych walk podjęto pierwsze próby kontaktów: wyszła tłumaczy, wspólnie ucztowano, naradzano się nad warunkami prowadzenia handlu. Kolejnym etapem było przenikanie się obu grup, asymilowanie Portugalczyków, którzy osiedlali się na nowo odkrytym terytorium, a z drugiej strony niewolników wywożonych z Afryki do Europy. Niektórzy z nich mieli szansę na wyzwolenie i służbę jako ludzie wolni. Jednym z warunków było przyjęcie chrześcijaństwa – wyjaśnia prof. Tymowski.

Na spotkanie Afrykanów i Europejczyków historyk patrzy przez pryzmat zjawiska kontaktu kulturowego (ang. *cross-cultural contact*) i bada, jakie konsekwencje miało dla obu grup to, co wydarzyło się w XV wieku. Analizę rozpoczyna od pokazania, jak bardzo Europejczyki bali się przekraczania kolejnych morskich granic. Portugalcki kronikarz Zurara zanotował takie wspomnienia przyszłych odkrywców: „Jest przecież pewne, że za przylądkiem nie ma ani ludzi, ani zamieszkałych miejsc. Ziemia jest tam nie mniej piaszczysta niż pustynia Libii, gdzie nie ma wody ani drzewa, ani zielonej trawy. Morze jest tam do tego stopnia płytkie, że na milę od brzegu głębokość nie przekracza łokcia. Prądy morskie są tak silne, że żaden okręt, który przekroczy przylądek, nie zdoła nigdy powrócić”. – Lęk przeszedł do legendy wypraw odkrywczych i stał się tłem, na którym tym bardziej wyraźna była odwaga odkrywców. Niemniej zaskoczeni i zdumieni widokiem Portugalczyków byli Afrykanie. Mimo obaw, często dobrowolnie wchodzili na karawele, aby zdobyć informacje o przybyszach – mówi prof. Tymowski.

CIĄSTO CZY TRUCIZNA

Spotkaniom Afrykanów i Europejczyków towarzyszyło wiele wrażeń. – O emocjach Europejczyków dowiadujemy się od nich samych. Natomiast Afrykanie nie pozostawili po sobie źródeł pisanych. O tym, co przeżywali, wiemy nie tylko pośrednio z fragmentów tych samych źródeł europejskich, lecz także dzięki afrykańskiej sztuce przedstawiającej Europejczyków – wyjaśnia badacz. Na przykład w kronice Zurary można znaleźć opis wyprawy Dinisa Diasa z 1444 roku. Według kronikarza Afrykanie tak myśleli o karaweli płynącej wzdłuż brzegu: „Jedni przypuszczali, że to była wielka ryba, inni wierzyli, że to zjawia, jeszcze inni twierdzili, że

Europejczycy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty to historia spotkania, którego nikt się nie spodziewał i które zdarzyło się niemal sześć wieków temu. Autor książki w obrazowy sposób, sięgając po kroniki, wspomnienia i relacje eksploratorów oraz sztukę afrykańską, bada pierwsze kontakty ludzi należących do zupełnie różnych kultur. Analizuje to, co czuli, jak się ze sobą porozumiewali, co o sobie sądzili.

Książka ukazała się w serii „**Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej**”. Tekst powstał we współpracy z Wydawnictwem Naukowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

może to być rodzaj ptaka lecącego nad wodami morza”. Równie interesujący opis reakcji Afrykanów na przybycie Europejczyków można znaleźć we wspomnieniach weneckiego kupca w służbie portugalskiej Alvise Ca da Mosto, który zanotował: „Dziwowali się też wielce urządzeniom naszego statku i znajdującym się na nim instrumentom, masztowi, żaglom, rejom i kotwicom, sądzili, że otwory znajdujące się na dziobie są oczami statku. Mówili, że jesteśmy wielkimi czarownikami, gdyż inni ludzie nawet na lądzie z trudem znajdują drogę, my zaś przemierzamy się po morzu, o którym słyszeli, że jest ogromne”.

– Nawiązanie przyjaznych stosunków okazało się dla obu stron niełatwym zadaniem. Aby zjednać sobie mieszkańców nowo poznanych terenów, Portugalczycy zaczęli ofiarowywać im podarunki. Pierwsza znana nam próba miała miejsce w 1445 roku, kiedy Gomes Pires pozostawił na lądzie w okolicach Przyłodka Zielonego trzy przedmioty: ciasto, lustro i kartę papieru z narysowanym krzyżem – mówi prof. Tymowski. Wszystkie wzbudziły nieufność i złość mieszkańców Afryki, którzy je odnaleźli. W relacji z wyprawy wspomniano: „[Afrykanie] pokruszyli ciasto na kawałki i rozrzucili je, w lustro godzili oszczepami, aż je rozbili na części, i podarli papier, okazując, że nie interesuje ich żadna z tych rzeczy”. Dziesięć lat później w tej samej okolicy trwał już ożywiony handel.

BEZ STEREOTYPÓW

Kiedy Europejczycy wyruszali wzdłuż wybrzeży Afryki, wyobrażali ją sobie tylko na podstawie tekstów Ptolemeusza i średniowiecznej kartografii. Rezultaty i doświadczenia wypraw portugalskich do Afryki zaprzeczały popularnym wyobrażeniami o nieznanach obszarach tego kontynentu i wiedzy naukowej odziedziczonej po starożytnych. – W tym okresie opinie Europejczyków o Afrykanach i Afrykanów o Europejczykach były jeszcze pozbawione stereotypów. Właśnie ten czas bez stereotypów, czyli lata 1430-1510, w postrzeganiu „innych” chciałem zbadać najdokładniej. Obie strony tworzyły obraz partnerów na podstawie wzajemnego kontaktu. Portugalczycy szukali władców, naczelników i kupców afrykańskich jako dogodnych partnerów do rokowani i handlu. Afrykanie, w kilku regionach wybrzeża, tworzyli rzeźby przedstawiające przybyszów: od dostojników przez rycerzy, kupców, żeglarzy po biedaków z załóg karawel – wylicza historyk. – Caramansa, naczelnik wioski w okolicach Mina, mówił do posła króla Portugalii: „Widzę, że ty jesteś wielkim panem. Poprzednio przybywali do nas ludzie biedni i obdarcy, którzy rzucali się na wszystko, co im oferowaliśmy”. Umiał dobrze oceniać pozycję społeczną poszczególnych przybyszów. Ale czas zdobywania wiedzy na podstawie doświadczenia, rodzaj wzajemnego respektu i zainteresowania skończył się na początku XVI stulecia. W latach 20. XVI wieku rozpoczął się masowy handel niewolnikami, których przez Atlantyk wywożono z Afryki do Ameryki. Od tego momentu pozycja Afrykanów w oczach Europejczyków uległa ogromnej degradacji – podsumowuje prof. Tymowski.

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

przedstawiają

Michał Tymowski

Europejczycy i Afrykanie

Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty

Wydanie książki subwencjonowane przez
Fundację na rzecz Nauki Polskiej
w ramach programu Monografie FNP

wydawca serii

Monografie FNP

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika



Fundacja na rzecz
Nauki Polskiej



UNIWERSYTET
MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU
Wydawnictwo Naukowe

www.fnp.org.pl

www.wydawnictwoumk.pl

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ AKADEMICKA

Olga Basik

– Uniwersytet pomaga w procesie patentowym i zabezpieczeniu własności intelektualnej wytworzonej na uczelni przez pracowników. Brakowało jednak centralnego miejsca wspierającego przedsiębiorczość wśród studentów i doktorantów. Tutaj mogą się oni poczuć jak prawdziwi naukowcy – mówi Jacek Sztolcman, kierownik Inkubatora UW.

21 marca otwarto Inkubator UW. To część Uniwersyteckiego Ośrodka Transferu Technologii, który wspiera naukowców z UW w prowadzeniu procesu komercjalizacji.

Czym uniwersytecki inkubator różni się od innych? Większy nacisk kładzie na rozwój kompetencji przedsiębiorczych oraz realizację projektów, które wcale nie muszą prowadzić do założenia firmy. – Chcemy rozwijać przedsiębiorczość akademicką, rozumianą jako sposób myślenia człowieka, który przy użyciu różnych narzędzi, w tym biznesowych, rozwiązuje problemy, dostarcza nowych usług i kreuje innowacyjne rozwiązania dla siebie i dla swojej społeczności – mówi Jacek Sztolcman.

DRUKOWANE TRZYMAKI

Nowo otwarta jednostka będzie działać dwutorowo. Studenci będą mogli przyjść z własnym pomysłem, który z pomocą ekspertów, mentorów i przy wsparciu finansowym będą mogli w nim rozwinąć. A dla osób, które dopiero szukają dla siebie pomysłów na przedsiębiorcze działania, będzie udostępniona „chmura zajęć” z obszarów marketingu, sprzedaży czy prawnych aspektów prowadzenia przedsiębiorstwa oraz kursy np. z obsługi wycinarek CNC. Już teraz organizowane są bezpłatne warsztaty druku 3D.

Drukarki 3D są powszechnie znane i coraz częściej używane. Na rynku istnieją nawet firmy specjalizujące się w drukowaniu designerskiego obuwia i biustonoszy. Do czego drukarki 3D mogą służyć start-upowcom?

– Wykorzystując technologię drukowania 3D, można np. stworzyć potrzebne oprzyrządowanie: przewytki, różnego rodzaju filtry, trzymaki czy elementy do układów laboratoryjnych i produkcyjnych. To, co najistotniejsze dla środowiska start-upowego, to możliwość taniego i szybkiego wytworzenia funkcjonalnego prototypu, który można zaprezentować choćby potencjalnym inwestorom – mówi Maciej Misiura*, doktorant Wydziału Fizyki UW, współtwórca firmy Sygnis New Technologies, która wyinkubowała się na Uniwersytecie, jeszcze zanim powstał inkubator.

Podczas prowadzonych przez niego warsztatów można poznać historię technologii 3D, jej zastosowania i perspektywy rozwoju. Nauczyć się samemu obsługiwać drukarkę, dobrać właściwą technologię do konkretnej realizacji, komunikować się z urządzeniem albo oczyścić wydruki. Zaplanowano 16 spotkań. Pierwsze odbyły się 23 marca. Terminy i pulę nowych miejsc można sprawdzić w kalendarzu wydarzeń na stronie www.inkubator.uw.edu.pl.

* źródło: www.mamstartup.pl

PRACOWNIE, WARSZTATOWNIA

I JEDEN PRZYŁĄDEK

Inkubator znajduje się w trzech lokalizacjach: w Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych (siedziba główna), na Wydziale Fizyki oraz w Instytucie Germanistyki na Wydziale Neofilologii (przestrzeń w trakcie wyposażania).

Pracownia Technik Zaawansowanych

Znajduje się w CNB-Ch. Jest wyposażona m.in. w mikroskop stereoskopowy, kamerę mikroskopową, wózek narzędziowy wraz z wyposażeniem, przenośny generator, arbitralny oscyloskop, są też stacje lutownicze, wiertarko-wkrętarka, zestaw do prototypowania z Arduino, drukarki i komputer stacjonarny. Obok niej jest też sala konferencyjna, pokój cichej pracy i kącik socjalny.

Warsztatownia

Prawdziwy warsztat do dyspozycji studentów i pracowników na Wydziale Fizyki wyposażony w: frezarko-grawerkę CNC, wyrzynarkę ręczną, giętarkę i gilotynę do blach, szlifierkę stołową, wózek narzędziowy, skalpele, a nawet piłę taśmową.

Pracownia Optyczno-Precyzyjna

Pracownia Wydziału Fizyki. Znajdują się w niej m.in. drukarka UV do nadruku bezpośredniego, skaner 3D, drukarki 3D, komputer stacjonarny, stół optyczny, a w przyszłości pełen zestaw urządzeń do elektroniki.

Przyładek Horn

Tak nieoficjalnie nazwano przestrzeń kreatywną na Wydziale Fizyki, gdzie są prowadzone zajęcia ogólnouniwersyteckie Przedsiębiorczość. Otwórz głowę! Do dyspozycji będzie 10 pakietów edukacyjnych Lego Mindstorms EV3 do budowania, programowania i sterowania robotami, komputery stacjonarne, laptopy, telewizor 65-calowy na jeżdżącym statywie.

KONKURS NA GRANT

Jednocześnie z otwarciem Inkubatora UW rozpoczął się program o bliźniaczej nazwie Inkubator Innowacyjności+. Dzięki niemu doktoranci i pracownicy UW mogą otrzymać dofinansowanie nawet do 100 tys. zł. Pieniądze będą przeznaczone na prowadzenie prac przedwdrożeniowych, w tym dodatkowych testów laboratoryjnych lub dostosowanie wynalazku do potrzeb zainteresowanego nabywcy. Zgłaszać można się indywidualnie lub zespołowo, ale ważne jest to, aby przynajmniej jedna osoba była pracownikiem uczelni. Nabór wniosków trwa do 7 kwietnia.

www.uott.uw.edu.pl/konkurs-o-grant

Projekt jest współfinansowany przez MNiSW w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój.

– Chcemy, żeby w inkubatorze można było rozwijać „umiejętności przedsiębiorcze” studentów, a przynajmniej sprawdzić, czy jest się przedsiębiorczym, czy nie. W wielu przypadkach trzeba to po prostu w sobie odkryć – prof. Marcin Pałys, rektor UW.

SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO

9. PSY I KOTY

nowewyrazy.uw.edu.pl
facebook.com/nowewyrazy

W słownictwie dotyczącym psów i kotów można znaleźć nowe słowa o bardzo różnym pochodzeniu, mówiące nam sporo o współczesnym stosunku do tych zwierząt. Z jednej strony, chcemy je traktować coraz bardziej podmiotowo i zapewnić im wszystko, co najlepsze. Z drugiej zaś, próbujemy coraz bardziej dostosować je do naszych potrzeb, co prowadzi nierzadko do ich urzeczowienia. Granica między najlepszym przyjacielem człowieka a żywą zabawką często okazuje się zaskakująco cienka.

Obserwatorium Językowe UW to platforma współpracy internautów (użytkowników języka) z ekspertami (językoznawcami z UW) nad opisem najnowszej warstwy polszczyzny. Każdy może zgłosić propozycję neologizmu, która po weryfikacji i redakcji leksykograficznej jest publikowana w formie artykułu hasłowego na stronie internetowej projektu.

Z psami i kotami łączy się cały asortyment usług. Ci, którzy nie mają czasu przebywać ze swoim pupilem, chętnie korzystają z usług *petsittera*, czyli psiego opiekuna (od ang. *babysitter* 'niania') oraz *dog walkera*, tytułowanego też bardziej rodzimym określeniem *wyprowadzaczka psów*. Dużą popularnością cieszą się również usługi *groomera*, czyli psiego i kociego fryzjera. Coraz więcej lokali reklamuje się pod szyldem *dog-friendly* i *cat-friendly*, a jedna z warszawskich szkół wyższych stworzyła nawet kierunek *kynopsychologia*, czyli psychologia psów.

Współczesność przyniosła z sobą mnóstwo nowych gadżetów służących hodowaniu i tresowaniu zwierząt. W sklepach zoologicznych aż roi się od *antyszczekaczy* (urządzeń emitujących ultradźwięki niesłyszalne dla człowieka, ale wpływające na psa w taki sposób, że przestaje szczekać) i *odstraszaczy*, które wydzielają zapach mający odstraszyć zwierzę od zabronionego miejsca. Dla kotów przewidziano też *drapak*, w tym kontekście oznaczający już nie tyle, jak kiedyś, 'zużytą szczotkę', ile kocią zabawkę służącą do drapania, często w postaci wysokiej konstrukcji, na którą kot może się również wspinać.

Pies, przysłowiowy najlepszy przyjaciel człowieka, doczekał się już wielu pieszczotliwych nazw, których repertuar uległ ostatnio poszerzeniu. Można tu podać przykłady obrazujące rozmaite trendy językowe, a przy okazji dotyczące, by tak rzec, całej psiej rodziny.

I tak na określenie szczeniaka zaczęto używać słowa *papiś*, co niewątpliwie łączy się z powszechnym wpływem języka angielskiego na polszczyznę (w tym przypadku chodzi o angielskie *puppy*). Kolejnym ciekawym określeniem, odnoszącym się zwykle do dorosłego psa, jest *pieseł*. Słowo to – często występujące w złożeniach dobry pieseł i poczciwy pieseł – w pierwszej chwili mogłoby zabrzmieć jak staropolskie *kośłek* (koziółek), ale

jego historia jest w istocie zupełnie inna. Z jednej strony, jest ono świadectwem rodzimej inwencji językowej, z drugiej zaś – wpływu kultury internetu na język potoczny. *Pieseł* jest bowiem twórczym przekładem ang. neologizmu *doge* (wymawianego *dohg* dla odróżnienia od zwykłego *dog*), początkowo funkcjonującego jako nazwa popularnego mema internetowego z psem japońskiej rasy *shiba inu* otoczonym zabawnymi tekstami mającymi odzwierciedlać jego myśli. W większości języków obrazek ów zachował swoją angielską nazwę, podczas gdy polscy użytkownicy internetu stworzyli słowo, które na stałe zagościło w polszczyźnie i zyskało charakter nazwy ogólnej. Co więcej, pociągnęło za sobą również swój koci odpowiednik – *koteł*.

Innym interesującym przykładem jest powrót staropolskiego słowa *psica*, określającego samicę psa. Słowo to – od połowy XVII wieku stopniowo wypierane przez *suka* – było używane jeszcze przez Biernata z Lublina i zostało odnotowane w pierwszym ogólnym słowniku polszczyzny Samuela Bogumiła Lindego (1807 rok). W XX wieku właściwie wyszło ono z użycia – ostatni raz pojawia się w słowniku Witolda Doroszewskiego z lat 60., opatrzone kwalifikatorem *rzadki*. Współcześnie sytuacja uległa jednak zmianie: wygląda na to, że *psica* znów robi karierę i choć ma zwykle charakter pieszczotliwy (bądź służy jako zamiennik zwulgaryzowanej *suki*), to jednocześnie w ciekawy sposób wpisuje się w ogólniejszy trend feminizacji języka, czyli tworzenia żeńskich odpowiedników nazw używanych dotychczas tylko w rodzaju męskim, np. *etyczka*, *gościńi*, *psycholożka*, *ministra*.

W przypadku kotów nasza inwencja językowa nie jest ostatnio tak silna, ale na pocieszenie warto zauważyć, że nowe słowo *kotoholizm*, określające szczególne upodobanie do kotów, zdążyło już na dobre zaimponować się w języku, podczas gdy *psoholizm* wciąż występuje raczej incydentalnie.

PAPIŚ

KOTOHOLIZM

PETSITTER

ANTYSZCZEKACZ

CAT-FRIENDLY

KOTEŁ

W PARKU ARCHEOLOGICZNYM NA KOM EL-DIKKA

Uniwersytet Warszawski, jako jedyna uczelnia na świecie, dzięki odsłonięciu audytoriów na Kom el-Dikka w Aleksandrii może pochwalić się „własnym” antycznym uniwersytetem. To jedyne zachowane pozostałości starożytnej uczelni znane z całego obszaru śródziemnomorskiego.

Renata Kucharczyk pracuje w Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW. Jest archeologiem, wieloletnim członkiem misji archeologicznej na Kom el-Dikka, specjalistką w zakresie rzymskich i islamskich zabytków szklanych. Píše również o Aleksandrii, w której mieszka i pracuje od ponad 25 lat.

v

Późnoantyczny teatr,
fot. G. Majcherek, CAŚ UW.

Kom el-Dikka jest największym i najważniejszym stanowiskiem archeologicznym w Aleksandrii. Prace wykopaliskowe, które trwają tu nieprzerwanie od 1960 roku, prowadzą badacze z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW im. Kazimierza Michałowskiego we współpracy z Egipskim Ministerstwem Starożytności. W gęstej zabudowie współczesnego miasta, gdzie badania archeologiczne z konieczności ograniczają się jedynie do niewielkich wykopów, niezabudowany, prawie czterohektarowy teren po dawnym forcie napoleońskim pozwalał na dotarcie do antycznej zabudowy miasta i jej systematyczne przebadanie. Dokonane tu odkrycia okazały się jednymi z największych osiągnięć polskiej archeologii śródziemnomorskiej, pozwoliły lepiej poznać przeszłość miasta – jego topografię, architekturę i codzienne życie mieszkańców od II wieku p.n.e. do XIV wieku n.e.

Dzięki badaniom archeologicznym oraz pracom konserwatorskim i rekonstrukcyjnym polscy naukowcy przywrócili do życia część rzymskiej Aleksandrii. Dziś, obok nowo powstałej Bibliotheca Alexandrina, spad-

kobierczyni Wielkiej Biblioteki Ptolemeusza, odsłonięty kwartał starożytnego miasta – z zachowanym układem urbanistycznym i monumentalną architekturą – jest nie tylko jego wizytówką, lecz także jedną z największych atrakcji turystycznych Aleksandrii, w której trudno odnaleźć ślady jej legendarnej świetności.

SPACEREM PO ANTYKU

Na Kom el-Dikka współczesna i antyczna Aleksandria przenikają się. Park archeologiczny, który tu powstał, choć oddzielony od miasta ażurowym ogrodzeniem, jest jego integralną częścią, „żyje” wraz z nim. Antyczne ulice i imponujące kolumnowe portyki wiodą do ogromnych łaźni cesarskich i cystern, bogatych rzymskich rezydencji i skromnych domów niezamożnych mieszkańców, i wreszcie do późno antycznych audytoriów i teatru.

Teatr, jedyny taki obiekt odkryty nie tylko w Aleksandrii, ale i w całym Egipcie, to perła parku archeologicznego. Przyciąga uwagę lekką formą architektoniczną i białą barwą marmurowych siedzeń odcinających się od zielonej skarpy. Swoją obecną formę zawdzięcza wieloletniej pracy polskich architektów i konserwa-



Wczesnorzymska mozaika z panterą z Willi Ptałów,
fot. W. Jerke, CAŚ UW.

torów, którzy do jego rekonstrukcji użyli oryginalnych elementów, detali architektonicznych, marmurowych i granitowych kolumn oraz kapiteł, wydobytych z kilkumetrowych warstw gruzu, przez wieki gromadzących się nad ruinami teatru. Początkowo, w IV wieku n.e., budynek ten funkcjonował jako odeon, w którym odbywały się przedstawienia muzyczne. Ostatnie, sensacyjne odkrycia rzucają nowe światło na funkcję tej budowli, gruntownie przebudowanej na przełomie V i VI wieku n.e.

STAROŻYTNY UNIWERSYTET

Na zapleczu monumentalnego portyku teatralnego, ciągnącego się przez ponad 200 metrów, odsłonięto doskonale zachowany zespół 22 sal. Prawie wszystkie wzniesiono na planie prostokąta z kamiennymi ławami biegnącymi wzdłuż ścian. Wyraźnie wyeksponowane są honorowe miejsca – w jednym przypadku niemalże tron – nieodparcie kojarzące się z katedrą profesorską, a niskie piedestały podłogowe pośrodku wielu z nich to prawdopodobnie miejsca dla studentów stojących tu podczas ćwiczeń retorycznych. Te wszystkie elementy wskazują, że odkryty kompleks sal, wzniesiony w VI wieku n.e., to pozostałość instytucji akademickiej. W kontekście ostatnich odkryć w przebudowanym odeonie należałoby widzieć największe, monumentalne audytorium. Porównanie do współczesnego Auditorium Maximum jest właściwie natychmiastowe. Nie dziwi zatem, że także dziś jest ono miejscem spotkań aleksandryjskich uczniów i studentów świętujących zakończenie nauki. Na edukacyjną funkcję tego zespołu wskazuje nie tylko jego architektoniczny rozmach, lecz także kontekst urbanistyczny: usytuowanie przy wielkim, otoczonym granitowymi kolumnadami placu w centrum miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie wielkich łaźni cesarskich.

W okresie rzymskim często nauczano w łaźniach publicznych, które w tym okresie przejęły funkcje wcześniejszych gimnazjów – centrów antycznej edukacji. Kompleks sal odkryty na Kom el-Dikka wydaje się najlepszą ilustracją tych przemian. Wszystko wskazuje na to, że właśnie tu skupiało się życie społeczne, kulturalne i intelektualne późnorzymskiej Aleksandrii, a nauczający w audytoriach profesorowie kontynuowali wspaniałe tradycje dwóch wielkich ptolemejskich



skich instytucji naukowych – Muzejonu, czyli starożytnej „akademii nauk”, oraz wspomnianej już Wielkiej Biblioteki.

Monumentalny portyk kolumnowy, przy którym wzniesiono teatr i zespół audytoriów, prowadzi do wielkiego kompleksu term cesarskich będącego częścią nowego założenia urbanistycznego zrealizowanego z wielkim rozmachem w późnym antyku. Potężne ceglane mury wznoszące się na ponad pięć metrów, mimo że pozbawione dekoracji, marmurowych okładzin i barwnych tynków, do dziś robią imponujące wrażenie. Olbrzymi, symetryczny budynek term, wzniesiony na planie prostokąta, był jedną z najbardziej okazałych budowli tego typu w Aleksandrii i całym Egipcie. Obejmował on obszerne sale łaźiebne, mogące pomieścić codziennie setki użytkowników, *caldarium* z basenami do gorących kąpieł, *frigidarium* do kąpieł zimnych, gimnazja do ćwiczeń sportowych, publiczne latryny. Wodę do term dostarczano rurami ceramicznymi z pobliskich cystern.

W DOMACH ALEKSANDRYJCZYKÓW

Późnoantyczna Aleksandria to nie tylko centrum miasta z okazałą architekturą. To także dzielnica mieszkalna, wzniesiona w sąsiedztwie term, z wielorodzinnymi, skromnymi domami, mieszczącymi warsztaty rzemieślnicze, w których wytwarzano przedmioty ze szkła i brązu. Nie przypominają one w niczym

wspaniałych wczesnorzymskich rezydencji, które w trzech pierwszych wiekach naszej ery zajmowały cały obszar stanowiska, a których najlepsze przykłady znajdują się bezpośrednio pod tymi właśnie domami. Bogaty wystrój, dekoracja architektoniczna, malowidła i marmurowe rzeźby, a wśród nich wizerunki samego założyciela miasta, Aleksandra Wielkiego, wielobarwne mozaiki podłogowe o motywach geometrycznych, floralnych i figuralnych, doskonale ilustrują przepych miasta i bogactwo jego mieszkańców. Widać to najlepiej w Willi Ptałów, pawilonie wzniesionym na stanowisku, gdzie w oryginalnych murach wczesnorzymskiej rezydencji eksponowane są mozaiki. W triclinium, reprezentacyjnym pomieszczeniu domu, oraz prywatnych pokojach widnieją przedstawienia pantery, kolorowych ptaków (stąd nazwa pawilonu), rozety czy wreszcie cała gama geometrycznych elementów wykonanych z wielobarwnych płytek marmurowych. To jedyne takie miejsce w całym Egipcie.

Starożytna Aleksandria nazywana była niegdyś złotą, najświetniejszą, królewską czy wreszcie *vertex omnium civitatum* (koroną wszystkich miast). Potwierdzenie tych określeń można znaleźć w parku archeologicznym na Kom el-Dikka, który po wielu latach prac archeologiczno-konserwatorskich został otwarty dla zwiedzających.

W S+OCZEWCE

opracowanie: redakcja



POMIARY POD TELESKOPY W CHILE

Naukowcy z Wydziału Geologii pracują na zlecenie Europejskiej Organizacji do Badań Astronomicznych w Południowej Hemisferze (European Organisation for Astronomical Research in the Southern). Oceniają warunki geologiczne i geotechniczne pod projektowane teleskopy Czerenkowa w obserwatorium Paranal w północnym Chile, na pustyni Atacama.

– Prace obejmują kartowanie geologiczne, wiercenia rdzeniowe pod obiektami, prace geofizyczne (sejsmiczne, elektrooporowe, georadarowe), sondowania SPT/DPH, próbne obciążenia płytą PLT (określenie parametrów geologiczno-inżynierskich). Pobrane w trakcie wierceń próbki zostaną przesłane do Polski i przebadane w najnowocześniejszych laboratoriach Wydziału Geologii UW – opisuje prof. Ewa Krogulec, dziekan wydziału.



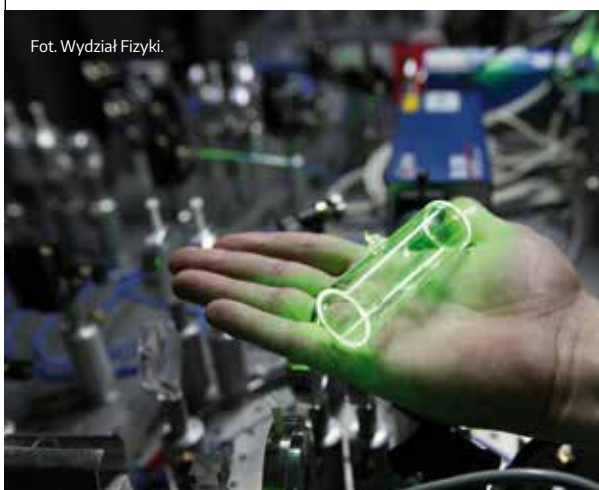
Jeden z projektów teleskopów sieci Czerenkowa, źródło CTA.

Obserwatorium położone w rejonie Antofagasty na wysokości ponad 2600 m n.p.m. jest jednym z trzech obserwatoriów zrzeszonych w Europejskim Obserwatorium Południowym (European Southern Observatory), a w jego skład wchodzi kilka teleskopów, m.in. Very Large Telescope oraz budowany właśnie

European Extremely Large Telescope. Projektowany system teleskopów Czerenkowa ma być największym i najbardziej czułym obserwatorium w zakresie rejestrowania promieni gamma wysokich energii. W przedsięwzięciu uczestniczy ponad 1350 naukowców i inżynierów z 32 krajów.



„SCALAK”, CZYLI PAMIĘĆ ATOMOWA



Fot. Wydział Fizyki.

Holograficzna pamięć atomowa, wymyślona i skonstruowana przez fizyków z UW, jest pierwszym urządzeniem zdolnym generować pojedyncze fotony w grupach liczących po co najmniej kilkadziesiąt sztuk.

Całkowicie bezpieczne, kwantowe łącza o dużej przepustowości, a nawet konstrukcja jednej z odmian komputerów kwantowych – to możliwe zastosowania nowego źródła pojedynczych fotonów zbudowanego na Wydziale Fizyki. Po raz pierwszy pozwala ono na żądanie wyprodukować nie pojedynczy foton, lecz ich dużą, precyzyjnie kontrolowaną grupę.

Trwałość pamięci kwantowej zbudowanej na FUW sięga od kilku do kilkadziesiąt mikrosekund, co pozwala wykonywać na fotonach proste operacje w czasie liczącym w nanosekundach. Taki czas jest wystarczający w kwantowej komunikacji (np. do przesyłania światłowodem fotonów) i przetwarzaniu informacji. Przyrząd usuwa kolejną przeszkodę na drodze do budowy jednej z odmian komputerów kwantowych, które mogłyby dokonywać bardzo szybkich obliczeń. O odkryciu donosi „Physical Review Letters”.



ULTRAKRÓTKIE IMPULSY W ŚWIATŁOWODZIE

Fizycy z UW wraz z optykami z warszawskiego Centrum Laserowego Instytutu Chemii Fizycznej PAN wytworzyli w światłowodzie ultrakrótkie impulsy o dużej energii, używając sposobu, który dotychczas uchodził za niemożliwy do zrealizowania.

W centrum powstała nowatorska odmiana lasera światłowodowego. Warszawscy optycy „zmusili” jedną z odmian światłowodów do generowania ultrakrótkich impulsów o dużej energii. Nowy laser jest pozbawiony mechanicznie wrażliwych części zewnętrznych, co czyni go atrakcyjnym rozwiązaniem

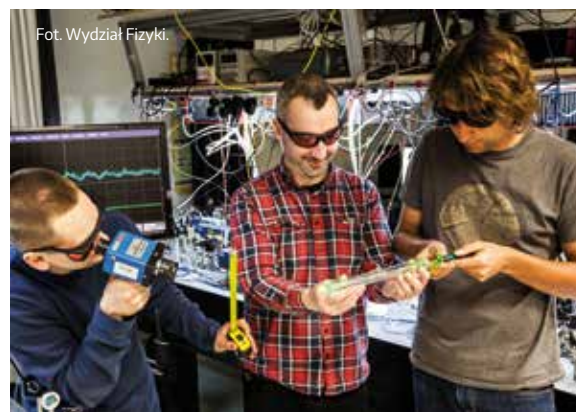
dla przemysłu. Zgłoszony do opatentowania wynalazek już niedługo powinien wielokrotnie skrócić czas obróbki materiałów w obrabiarkach laserowych. Tekst o odkryciu opublikował „Optics Letters”.



KWANTOWE SPLĄTANIE POMIĘDZY ATOMAMI I FOTONEM

Słynny paradoks Einsteina–Podolskiego–Rosena powraca po ponad 80 latach w nowej odsłonie. Naukowcy z Wydziału Fizyki wytworzyli wielowymiarowy stan splątany pomiędzy zbiorem atomów rubidu a pojedynczą cząstką światła – fotonem. Co więcej, wytworzone w laboratorium splątanie udało się przechować przez rekordowy czas kilku mikrosekund. Wyniki badań opublikowano w piśmie „Optica”.

Dziś wiadomo, że eksperyment nie jest paradoksalny. Błędem Einsteina i współpracowników było stosowanie zasady nieoznaczoności do układu dwóch cząstek. Gdy potraktować dwie cząstki jako całość, okazuje się, że zasada nieoznaczoności w swojej pierwotnej formie przestaje obowiązywać, w szczególności dla pary cząstek znajdujących się w stanie splątanym.



Fot. Wydział Fizyki.



PÓŁ WIEKU W NOVAE

Novae leży nad Dunajem w północnej Bułgarii. W czasach rzymskich i bizantyjskich było ważnym centrum najpierw militarnym, a od IV wieku n.e. także cywilnym, prowincji Mezja Dolna. W I wieku n.e. mieścił się tam obóz rzymskich legionistów, który istniał do połowy V wieku. Od ponad pięćdziesięciu lat archeolodzy z UW prowadzą wykopaliska w Novae. Kierownikiem prac archeologicz-

nych jest prof. Piotr Dyczek z Ośrodka Badań nad Antyką Europy Południowo-Wschodniej UW.

Najcenniejszym odkryciem badaczy było odsłonięcie obszaru obozu rzymskiego, który miał około 20 hektarów. Udało się odkryć m.in. dobrze zachowany szpital antyczny, który powstał na przełomie I i II wieku za

czasów cesarza Trajana, czy drewniane baraki wojskowe dla legionistów. Istotny dla legionistów był zaawansowany system wodociągów, który doprowadzał wojskowym wodę z jednego z dopływów Dunaju. Archeolodzy uważają, że w dużej części system wodociągów powstał w Novae przed wzniesieniem budynków.



CHOROBY MAŁYCH EGIPCJAN

Dr Iwona Kozieradzka-Ogunmakin, bioarcheolożka z Instytutu Archeologii, w egipskiej Sakkarze przebadła pochówki dzieci sprzed 2 tys. lat. Na obszarze nekropolii archeolodzy odkryli ponad pięćset grobów z okresu ptolemejsko-rzymskiego (IV wieku p.n.e. – I wieku n.e.), w tym 83 pochówki dzieci. Bioarcheolożka przeprowadziła badania 29 szczątków dzieci w wieku od kilku tygodni do 12. roku życia. Zdaniem badaczki śmiertel-

ność najmłodszych była związana z utratą odporności – gdy kończył się okres karmienia piersią około 2,5-3. roku życia dziecka.

Dzieci borykały się z anemią, chronicznym zapaleniem zatok czy próchnicą. Na szczątkach kostnych większości z nich nie znaleziono zmian, które mogłyby świadczyć o przebytych chorobach lub określać przyczynę śmierci. Badaczka podkreśla, że brak

zmian nie oznacza, że dzieci były zdrowe, wręcz przeciwnie – słaby układ odpornościowy był przyczyną chorób, które rozwijały się tak szybko, że nie pozostawiały śladu w szkieletie dziecka. Kierownikiem prac na terenie rozległej egipskiej nekropolii w Sakkarze jest dr hab. Kamil Omar Kuraszkiewicz z Wydziału Orientalistycznego UW.

PODIUM NAUKOWE

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki ósmych edycji konkursów **Harmonia**, **Maestro** oraz szóstej edycji **Sonata Bis**. Łącznie we wszystkich trzech konkursach nagrodzono 20 projektów z UW, które otrzymały finansowanie na ponad 25 mln zł. Po cztery granty zdobyli pracownicy wydziałów Fizyki i Chemii, a trzy – Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki. W sumie do NCN wpłynęły 672 wnioski. Granty o łącznej wartości 225 mln zł otrzymało 161 badaczy.

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej rozstrzygnęła konkursy w ramach programów **Team** i **Team-Tech**. Wśród ośmiu nagrodzonych projektów są dwa z Centrum Nowych Technologii, które poprowadzą prof. Jacek Jemielity i prof. Krzysztof Ginalski. Oba badania otrzymały po 3,5 mln zł finansowania. FNP ogłosiła też drugą edycję konkursu **Homing** skierowanego do osób z zagranicznych uczelni i instytutów, które chcą w Polsce realizować projekty badawcze. Cztery z ośmiu nagrodzonych projektów będą realizowane na UW. Laureatami konkursu **First Team** zostało dwoje naukowców, którzy zbudują własny zespół badawczy – dr Wiktor Lewandowski na

Wydziale Chemii oraz dr hab. Magdalena Stobińska na Wydziale Fizyki. Wysokość obu grantów to prawie 2 mln zł.

Fundacja przyznała również **Polskie Honorowe Stypendium im. Aleksandra von Humboldta**, jednym z jego dwóch laureatów jest prof. Rainer Hillenbrand, niemiecki naukowiec pracujący w Nanoscience Cooperative Research Center w San Sebastian w Hiszpanii, który dzięki stypendium przez pół roku będzie prowadził badania w Centrum Nowych Technologii.

Zespołową **Nagrodę Polskiego Towarzystwa Fizycznego** za istotny udział w badaniach prowadzących do odkrycia fal grawitacyjnych otrzymali astrofizycy uczestniczący w pracach grupy LIGO: prof. Krzysztof Belczyński, prof. Tomasz Bulik i dr Izabela Kowalska-Leszczńska z Obserwatorium Astronomicznego.

O sukcesach naukowych pracowników i studentów piszemy na bieżąco na stronie www.uw.edu.pl.

PAKIET E-USŁUG DLA UW

USOSweb w smartfonie, elektroniczne portfolio dla studentów, wideokonferencje i webinaria to tylko przykładowe przedsięwzięcia, które zwiększą jakość, dostępność i efektywność kształcenia na UW. Na uczelni jest realizowany projekt *e-UW – rozwój e-usług Uniwersytetu Warszawskiego związanych z edukacją*.

E-usługi na UW są związane m.in. z procesem rekrutacji, sprawami socjalnymi studentów czy e-learningiem. To wspólne przedsięwzięcie trzech uniwersyteckich jednostek – Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki, Centrum Otwartej i Multimedialnej Edukacji oraz Wydziału Zarządzania. E-usługi będą dostępne dla całego Uniwersytetu Warszawskiego.

– Usługi IT na UW są na wysokim poziomie. W porównaniu z Europą wypadamy bardzo dobrze. Należymy do tej grupy państw, która ma dobre systemy informatyczne, dobre wsparcie dla procesów edukacyjnych i administracyjnych. Naprawdę nie ma się czego wstydzić, czego świadectwem są liczne projekty europejskie, w których uczestniczymy, także dotyczące IT – mówi dr Janina Mincer-Daszkiewicz, pracownik WMIM UW, kierownik projektu USOS.

– To projekt typu *front office* – skierowany do szerokiej grupy odbiorców. Będą to przede wszystkim studenci i doktoranci, ale też kandydaci na studia, uczestnicy kursów organizowanych przez Uniwersytet i uczniowie szkół mazowieckich – wyjaśnia Jan Tygielski z Biura Wspomagania Rozwoju, które współpracowało przy tworzeniu projektu e-usług.

Uniwersytet Warszawski od wielu lat wykorzystuje technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK). To tutaj powstały systemy informatyczne uczelni, takie jak system Internetowej Rekrutacji Kandydatów – IRK czy Uniwersytecki System Obsługi Studiów – USOS, który obecnie jest używany przez ponad 50 uczelni w Polsce. Uniwersytet jako jedna z pierwszych uczelni w kraju już kilkanaście lat temu wprowadził e-learning.

– Usługi IT na UW są na wysokim poziomie. W porównaniu z Europą wypadamy bardzo dobrze. Należymy do tej grupy państw, która ma dobre systemy informatyczne, dobre wsparcie dla procesów edukacyjnych i administracyjnych. Naprawdę nie ma się czego wstydzić, czego świadectwem są liczne projekty europejskie, w których uczestniczymy, także dotyczące IT – mówi dr Janina Mincer-Daszkiewicz, pracownik WMIM UW, kierownik projektu USOS.

NOWA IRK

Internetowa Rekrutacja Kandydatów to system, który służy do rekrutacji na studia na Uniwersytecie Warszawskim. 30 uczelni w Polsce również korzysta z IRK. System powstał na Uniwersytecie Warszawskim. Jednak z upływem czasu konieczna jest

modernizacja. – Uniwersytet Warszawski płaci „frycowe pionierów” – ponieważ zaczęliśmy pierwsi, nasz system jako pierwszy potrzebuje odświeżenia. Mimo że był na bieżąco dostosowywany do zmieniających się potrzeb, to po upływie ponad 10 lat należy go napisać od nowa. To jest tak jak z remontem mieszkania – czasem człowiek woli przeprowadzić się do nowego, zamiast remontować stare po raz kolejny – tłumaczy dr Janina Mincer-Daszkiewicz.

Nowy system do rekrutacji kandydatów na studia ma przenieść e-usługi na wyższy poziom. Chodzi o stworzenie takiego serwisu, który będzie atrakcyjny dla użytkowników, będzie odpowiadał na ich oczekiwania i potrzeby, a także będzie w pełni dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. W planach jest nie tylko zmiana technologii, designu czy interfejsu, lecz także funkcjonalności działania. – Nowa IRK będzie umożliwiała m.in. wielokrotne otwieranie i zamykanie tur w trakcie rekrutacji czy utrzymywanie konta kandydata dłużej, żeby dać mu szansę do zapisania się również na inne studia na UW, np. studia podyplomowe – dodaje dr Janina Mincer-Daszkiewicz.

W nowej IRK powstanie też moduł, który będzie wspierał mobilność studentów i pracowników UW. Biuro Współpracy z Zagranicą rekrutuje studentów przyjeżdżających na Uniwersytet na studia krótkoterminowe i studentów wyjeżdżających za granicę, jak również odpowiada za mobilność pracowników, którzy przyjeżdżają na UW lub z niego wyjeżdżają. Do tej pory BWZ posługiwało się specjalną wersją systemu rekrutacji kandydatów. Dzięki projektowi e-usług pracownicy BWZ będą mogli korzystać ze specjalnego modułu IRK. Nowe możliwości systemu będą mieć pozytywny wpływ na wzrost umiędzynarodowienia UW.

USOSWEB W KIESZENI

Z systemu USOSweb korzystają zarówno studenci, jak i pracownicy uczelni. Są w nim zawarte informacje na temat planów zajęć, ocen, sprawdzianów, ankiet czy podań. Projekt e-usług zakłada również stworzenie aplikacji mobilnej, za pomocą której studenci i pracownicy UW będą mogli korzystać z USOSweb przez komórkę. – UW stara się być przyjazny studentom. Jeśli można kupić bilet lotniczy przez smartfona, to czemu nie można byłoby zarejestrować się na zajęcia? – pyta Jan Tygielski.

10 e-usług, które będą realizowane w ramach projektu:

- » e-rekrutacja kandydatów na studia za pomocą systemu informatycznego
- » rekrutacja kandydatów na studia jako usługa w chmurze
- » aplikacja mobilna dla studentów i pracowników UW zawierająca funkcjonalność USOSweb
- » elektroniczne składanie wniosków o akademiki, stypendia rektora i pomoc socjalną
- » system rekrutacji wspierający mobilność studentów i pracowników
- » uniwersytecki system e-portfolio dla studentów pozwalający monitorować losy absolwentów UW
- » system do wideokonferencji i webinarów w e-nauczaniu
- » platforma edukacyjna UW wspierająca współpracę uczelni ze szkołami średnimi
- » e-wypożyczalnia
- » wirtualne laboratoria komputerowe

Projekt e-UW – rozwój e-usług Uniwersytetu Warszawskiego związanych z edukacją jest współfinansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego. Jego wartość to ponad 4 mln zł.

Dzięki aplikacji mobilnej USOSweb stanie się bardziej interaktywny. Pierwszym modułem, który powstanie, będzie moduł wypełniania ankiet studenckich. Wyniki ankiet od razu dotrą do wykładowców, którzy będą mogli na bieżąco, np. podczas ostatniego wykładu, sprawdzić stan wypełnienia ankiet.

Pomysłodawcy projektu e-usług chcą również usprawnić procesy administracyjne na uczelni. Obecnie zgodnie z prawem wszelkie decyzje administracyjne dotyczące np. stypendiów czy pomocy socjalnej wymagają powiadomienia studenta na piśmie. Decyzje są wysyłane do studentów pocztą za potwierdzeniem odbioru, co jest kosztowne i czasochłonne. – Sprawimy, że USOSweb będzie spełniał wszystkie wymogi Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Udostępnimy możliwość cyfrowego podpisywania dokumentów generowanych w systemie oraz odbierania ich przez studentów bezpośrednio w USOSweb, to system będzie potwierdzał ich odbiór. To będzie duże usprawnienie – tłumaczy dr Mincer-Daszkiewicz.

UNIWERSYTECKI E-LEARNING

W projekcie uczelni przewidziano również stworzenie e-usługi, która pozwoli studentom i wykładowcom śledzić rozwój kompetencji. Powstanie system uniwersyteckiego e-portfolio, które można porównać do rozbudowanego CV. Jego użytkownicy będą mogli zamieszczać w nim efekty swojej pracy, np. prezentacje, artykuły czy inne osiągnięcia. – Chcielibyśmy, aby studenci mogli śledzić swoje postępy i to, czego się nauczyli w czasie studiów. Dzięki e-portfolio będą mieli okazję zastanowić się, czy ich rozwój jest kompletny, czy może warto byłoby go uzupełnić jakimiś innymi formami – kursami czy szkoleniami – mówi Dorota Sidor z Centrum Otwartej i Multimedialnej Edukacji UW pracująca przy projekcie e-usług.

System uniwersyteckiego e-portfolio pozwoli również monitorować losy absolwentów. Osoby, które opuszczą mury uczelni, będą mogły nadal uzupełniać swój profil i udostępnić go na zewnątrz np. pracodawcom. – Mamy nadzieję, że będziemy mogli komunikować się z absolwentami UW, dowiedzieć się, gdzie pracują, czym się zajmują i jak im się wiedzie – tłumaczy.

Projekt przewiduje również uzupełnienie istniejącej już od wielu lat na UW platformy e-learningowej o narzędzia do wideokonferencji i webinarów. Do tej pory na platformie głównie wykorzystywana była komunikacja asynchroniczna – komunikaty między uczestnikami konwersacji były nadawane w różnym czasie, np. na forum dyskusyjnym. Ten proces zostanie uzupełniony o komunikację synchroniczną. Ułatwi to przede wszystkim pracę w grupach. Uczestnicy webinarium czy wideokonferencji będą mogli włączyć się do dyskusji i zadać pytanie prowadzącemu zajęcia.

USŁUGA W CHMURZE

Uniwersytet Warszawski rozwija nie tylko usługi na własne potrzeby, lecz także udostępnia je innym uczelniom. Uczelnie mogą korzystać z USOS-a w chmurze.

W obecnym projekcie przewidziane jest stworzenie podobnej infrastruktury informatycznej wspierającej rekrutację kandydatów na studia. – Pomyśleliśmy, że będzie to dobrym rozszerzeniem usług, które już oferujemy innym uczelniom. Dzięki funduszom będziemy mogli kupić sprzęt, na którym będzie można utworzyć po jednej IRK dla każdej uczelni, która się do nas zgłosi – przekonuje dr Janina Mincer-Daszkiewicz.

Dzięki e-usługom Uniwersytet będzie mógł jeszcze bardziej popularyzować naukę. COME przygotuje i udostępni e-learningową platformę edukacyjną, która ułatwi UW kontakty z uczniami ze szkół średnich na Mazowszu. Na platformie będą mogły być umieszczane materiały dla uczniów z klas objętych patronatem danego wydziału UW czy prowadzone zajęcia online dla uczniów należących do szkolnych kół zainteresowań.

Na Wydziale Zarządzania powstaną wirtualne laboratoria komputerowe i e-wypożyczalnia. 10 tys. publikacji znajdujących się w bibliotece WZ zostanie zdigitalizowanych i udostępnionych użytkownikom e-wypożyczalni. Laboratoria komputerowe będą mieć znaczenie dla umiędzynarodowienia procesów dydaktycznych i badawczych na Uniwersytecie Warszawskim. – Powstaną serwery, dzięki którym będzie można prowadzić różnego typu badania na odległość – wyjaśnia Jan Tygielski.

Czym jest chmura?

Są to serwery, na których umieszczone jest oprogramowanie dostarczające pewne usługi. Współcześnie usług chmurowych serwowanych zdalnie jest coraz więcej. UW również korzysta z usług w chmurze. Przykładem tego jest poczta studencka i pracownicza. Studenci i pracownicy uczelni korzystają z poczty Google'a. Google dostarcza serwer, a UW domenę uw.edu.pl.

LEKCJA INACZEJ

 Olga Basik

Kanelbullary to spiralne bułeczki cynamonowe, którymi zajadają się Szwedzi. Pieczenie tych bułek było głównym tematem pewnej lekcji i, wbrew pozorom, nie chodzi wcale o zajęcia w szkole gastronomicznej.

Szkola Edukacji Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i UW to dzienne podyplomowe studia nauczycielskie dla absolwentów matematyki lub filologii polskiej. Przez rok jej studenci codziennie rano odbywają praktyki w szkołach, a popołudniami mają zajęcia akademickie.

Studia w roku 2017/2018 będą bezpłatne. Dla przyszłych studentów przygotowano także ofertę stypendialną. Rekrutacja trwa.

Więcej informacji znajduje się na stronie

 www.szkolaedukacji.pl

– Co z tego, że potrafię scałkować funkcję czy policzyć pochodną, skoro nie będę umiała przekazać tego uczniom?
– Justyna Borek, studentka Szkoły Edukacji.

Marlena Wilczak i Agata Nowak, studentki Szkoły Edukacji PAFW i UW, w SP nr 1 im. Stanisława Staszica w Piastowie poprowadziły nietypową lekcję. – Podczas języka polskiego można znaleźć przestrzeń na pieczenie i gotowanie. W podstawie programowej widnieją zapisy o tym, że uczeń powinien znać gatunek przepisu kulinarnego, a nie stoi na przeszkodzie, żeby zobaczyć na lekcji, jak się go wykorzystuje w praktyce – wyjaśnia Agata Nowak. – Taka lekcja może być ponadto dobrym zadaniem integrującym czy rozwijającym umiejętności odbioru informacji – dodaje.

NIE NUDŹ, ANGAŻUJ

W zawodzie nauczyciela ważne są pomysły, zainteresowanie uczniów i samego prowadzącego. – Nauczyciel nudziar jest po prostu nieszczerliwy, bo sam jest sobą znudzony. Spotykałam coraz więcej nauczycieli, którzy mają poczucie sukcesu, robią rzeczy, które przynoszą im prawdziwą satysfakcję. Marzę o tym, żeby ze Szkoły Edukacji wychodzili ludzie z zapałem i gotowością do cieszenia się z tego, co będą robić – mówi dr Grażyna Czetwertyńska z Wydziału „Artes Liberales” UW, wykładowca dydaktyki ogólnej w SE.

Żeby osiągnąć lepsze efekty edukacyjne, czasem wystarczy po prostu odejść od schematu. Czerwony długopis zamienić na ołówek, a zamiast oceny czy punktów napisać komentarz, albo przestawić ławki i zacząć pracować w grupach.

– Wydawało mi się, że pracę w grupach szczególnie trudno jest prowadzić na matematyce. Myślałam tak, dopóki nie poznałam metod, które rzeczywiście działają. Trzeba tylko pamiętać, że nie każde zadanie się do tego nadaje. Bo co to za przyjemność, kiedy treść równania leży na stole, pięć osób wpatruje się w nią, a jedna rozwiązuje? – mówi Justyna Borek, studentka SE.

Dobre do tego będą np. zadania z wieloma warunkami. Celem uczestników jest ułożenie z patyczków/zapałek/słomek figury geometrycznej. Każdy z uczniów dostaje na kartce jeden z warunków, który musi zostać spełniony, aby powstała figura. Kartki nie można pokazywać innym. W ten sposób każdy z uczniów ma ważną rolę w zespole, bo bez udziału wszystkich grupa nie rozwiąże zadania.

Są też inne pomysły. Zajęcia z interpretacji *W pustyni i w puszczy* oraz *Pana Tadeusza* mogą

z przymusu czytania lektur obowiązkowych przerodzić się w ciekawą zabawę, np. dzięki technice głośnego czytania. Nauczyciel, czytając, jednocześnie wyraża swoje wątpliwości, stawia głośno pytania. Wspólnie z uczniami zaczyna interpretować tekst.

„Staś urodził się, wychował i doszedł do cztertnastego roku życia w Port-Saidzie, nad kanałem...” – nad jakim kanałem? gdzie to jest?

CZEGO POTRZEBA PRZYSZŁYM NAUCZYCIELOM?

– Spieramy się w Polsce o sprawy drugorzędne, jak liczebność klasy, wyposażenie czy podział szkół. Zapominamy, że trzeba przede wszystkim dobrze przygotować do pracy nauczycieli. Bez tego nawet najlepsze rozwiązania niczego w szkole nie poprawią – mówi prof. Jolanta Sujecka-Zajac z Wydziału Neofilologii UW, dyrektor Szkoły Edukacji.

Polscy nauczyciele są dobrze przygotowani dziedzinowo, tak wynika m.in. z badania początkujących nauczycieli przeprowadzonego w Instytucie Badań Edukacyjnych. Brakuje im np. kompetencji wychowawczych.

– Nauczyciel jest odpowiedzialny za minimalizowanie błędów, na lekcji nie ma czasu na impulsywne działania, bo może ich później żałować. Trzeba mieć wypracowanych wiele rozwiązań i umieć znaleźć to właściwe – mówi Monika Tłaga, studentka SE, absolwentka Wydziału Polonistyki UW.

Dlatego właśnie powstała Szkoła Edukacji, aby pomóc nauczycielom wejść w zawód. Oprócz dydaktyki przedmiotowej, ogólnej, filozofii edukacji czy prawa oświatowego studenci mają cały blok zajęć wychowawczych i psychologicznych. Po roku intensywnej nauki, ponad 300 godzinach praktyk, które pozwalają na codzienne testowanie nowych metod, wyuczonych podczas zajęć teoretycznych, uzyskują uprawnienia nauczycielskie.

– Możemy zrobić dużo rzeczy, żeby pomóc im płynnie i profesjonalnie rozpocząć pracę, ale oni nigdy nie będą się czuli całkiem gotowi. Bo to jest po prostu praca z „żywą tkanką”. Studentom SE dajemy poczucie bezpieczeństwa. Będą wiedzieli, jak zareagować, gdzie szukać wsparcia – mówi Magdalena Krawczyk-Radwan, dyrektor programowa SE.

PSYCHOLOG DO USŁUG

Dla studentów najbardziej stresującym czasem jest sesja, a dla pracowników biur i firm okres zmian organizacyjnych. Tym grupom pomogą dwa nowe ośrodki, które powstały na Wydziale Psychologii: Centrum Pomocy Psychologicznej i Centrum Zastosowań Psychologii. Od ośrodków działających na rynku różnią się tym, że stosują sprawdzone metody naukowe.

Dane kontaktowe

Centrum Pomocy
Psychologicznej
cpp@psych.uw.edu.pl
– konsultacje dla studentów

CPP na swojej stronie internetowej będzie miało odnożkę edukacyjną o zdrowiu psychicznym, zaburzeniach, stresie i trudnościach emocjonalnych. Znajdą się tam wskazówki, jak sobie poradzić z tymi problemami.

Centrum Zastosowań
Psychologii
czp@psych.uw.edu.pl
– usługi konsultacyjne,
badawcze, coaching i szkolenia
dla firm i innych organizacji



W obu jednostkach pracują specjaliści z Wydziału Psychologii. Obie będą łączyć teorię z praktyką. Obie będą prowadzić lub już prowadzą działalność poradniczą nie tylko dla uniwersyteckiej społeczności.

PIERWSZA POMOC PSYCHOLOGICZNA

Teraz na psychoterapię rodzinną i dziecięcą osoby z Warszawy i okolic przyjeżdżają indywidualnie na konsultacje do specjalistów z WP. – Centrum Pomocy Psychologicznej połączy funkcję Akademickiego Ośrodka Psychoterapii, konsultacji prowadzonych przez specjalistów z katedr Neuropsychologii, Psychologii Rehabilitacyjnej, Psychologii Wychowawczej oraz Ośrodkiem Dziecięcym i Ośrodkiem Terapii Rodzin – wylicza dr Szymon Chrzastowski, kierownik CPP. Usługi centrum będą bezpłatne.

W CPP oprócz psychologów z UW będą pracować doktoranci i wolontariusze, którzy mają tytuł magistra psychologii lub studiują psychologię podyplomowo. CPP będzie współpracować z Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych, które zapewnia potrzebującym pomoc psychologa i psychiatry.

Studenci otrzymają wsparcie szybkie, krótkoterminowe oraz ewentualnie skierowanie do psychiatry i wskazanie, gdzie powinni uzyskać dalszą pomoc. Tego typu centra istnieją np. na uczelniach w Anglii. – Są okresy szczególnie trudne dla studentów: początek roku akademickiego i przed sesją. W takich momentach krytycznych zgłasza się do nas więcej chętnych. Czasem wystarczy wsparcie, czasem interwencja kryzysowa, a czasem ujawniają się pod wpływem stresu objawy choroby czy zaburzenia emocjonalne, które wymagają bardziej intensywnego leczenia – opowiada dr Chrzastowski. W planach są zajęcia z psychoedukacji skierowane do studentów poszczególnych kierunków. Ośrodek ma być także miejscem badań dla pracowników i studentów oraz praktyk dla tych ostatnich.

Centrum zacznie pełną działalność od nowego roku akademickiego. Najpierw będzie służyć studentom i pracownikom UW, a potem otworzy się na warszawian.

WIEDZA DO UŻYCIA

Wielu ze specjalistów w Centrum Zastosowań Psychologii ma doświadczenie w pracy na rynku komercyjnych usług. Teraz działają oni pod szyldem UW. Centrum odpowiada za studia podyplomowe coaching w organizacji, konsultacje, szkolenia dla firm i instytucji oraz testy diagnostyczne.

CZP jest miejscem łączącym wiedzę z praktyką.

– Lepszy praktyk, który korzysta z wiedzy naukowej, niż taki, który tej wiedzy nie ma. Jeśli szkolenie prowadzi ktoś, kto czerpie z wiedzy naukowej i może tę wiedzę wyjaśniać, pokazywać, na jakim mechanizmie psychologicznym jest oparty model pracy, to już jest duża różnica – mówi dr hab. Mirosława Huflejt-Łukasik, która kieruje CZP. – Psychologia leży u podstaw wielu działań związanych z kierowaniem bądź pomaganiem innym, np. w byciu liderem w organizacjach, coachem czy trenerem.

Jednostka ma wspierać pracowników Uniwersytetu. Praktycy z Wydziału Psychologii prowadzili już szkolenia np. dla kierowników uczelnianej administracji. Podobnie do ombudsmana (rzecznika akademickiego) mogą pomóc np. w rozwiązywaniu konfliktów w zespołach.

KOSZTY POZYTYWNYCH ZMIAN

Pracownicy centrum pomagają zastosować modele współpracy, np. dotyczące mediacji czy negocjacji. – Na wydziale w latach 90. istniała szkoła prowadzenia negocjacji prof. Janusza Grzelaka oparta o gry symulacyjne. Warto ją kontynuować. Pracownicy, którzy byli związani z wydziałem, uczą tej metody negocjacji na zewnątrz. Chcemy ją odświeżyć i pokazać, że jej źródło jest na UW – opowiada dr hab. Mirosława Huflejt-Łukasik.

W CZP są także specjaliści psychologii środowiskowej czy mediacji. Profesor Huflejt-Łukasik zajmuje się samoregulacją i tym, jak ludzie doświadczają zmiany. – Każda zmiana jest kosztowna. Nawet ta pozytywna jest związana z negatywnymi emocjami – mówi kierowniczka centrum. – Zarządzanie procesem grupowym to za mało. Firmy zajmują się często tym, jak zmiana powinna wyglądać pod względem organizacji, a nie doceniają aspektu ludzkiego. Pokazanie korzyści, sposobu myślenia o zmianie oraz zniwelowanie negatywnych emocji może pomóc przejść zmianę gładko.

WIĘCEJ FILOZOFII

„Wszyscy jesteśmy ludźmi, a zatem wszyscy mamy prawo do szczęścia, skoro zgadzamy się, że jeśli się jest człowiekiem, to jest się istotą stworzoną do szczęścia, a jeśli jest się do czegoś stworzonym, to ma się do tego prawo”. Jaki jest wniosek końcowy tego rozumowania?

Filozofia jest obowiązkowym przedmiotem m.in. we Francji, Grecji, Portugalii i Finlandii. W większości krajów UE można się jej uczyć fakultatywnie. Tak jest też w Polsce. Ile szkół z tej możliwości korzysta? Z danych IBE wynika, że 196 na 14 tys.

Tego typu zadania rozwiązują gimnazjaliści i licealiści, aby można było sprawdzić ich kompetencje filozoficzne. Rozróżnienie założeń i wniosków to niełatwe zadanie, szczególnie gdy – tak jak w powyższym przykładzie – wniosek nie znajduje się na końcu wypowiedzi argumentacyjnej.

– Znaczna większość zbadanych dotąd uczniów ma kłopot z rozróżnieniem założeń od wniosków. Tymczasem umiejętność ta jest kluczowa do oceniania, czy przedstawiane nam argumentacje są poprawne. Pozwala ustalić, czego tak naprawdę dowodzi autor wypowiedzi i co przyjął jako swoje założenia, o których prawdziwości można wówczas dyskutować – mówi dr Marcin Trepczyński z Instytutu Filozofii UW, koordynator dwóch projektów edukacyjnych *Filozofia w akcji* i *Filozofia na co dzień*.

STATYSTYKA SZKOLNA

Filozofia jest obowiązkowym przedmiotem m.in. we Francji, Grecji, Portugalii i Finlandii. W większości krajów Unii Europejskiej można się jej uczyć fakultatywnie. Tak jest też w Polsce. Ile szkół z tej możliwości korzysta? Z danych Instytutu Badań Edukacyjnych wynika, że około 200 spośród ponad 14 tys. szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych*.

To też rzadko wybierany przedmiot maturalny, chociaż jego popularność rośnie. W 2016 roku filozofię na maturze zdawało 916 osób, a z egzaminu zwolniono 86 laureatów i finalistów Olimpiady Filozoficznej. W 2015 roku egzamin z filozofii pisały 502 osoby (92), a w 2014 – 468 osób (63).

– Filozofia często postrzegana jest jako przedmiot nieużyteczny i nieprzydatny, zarówno w dalszej nauce, jak i w codziennym życiu. Często sami uczniowie, wybierając przedmioty, nie wiedzą, czym zajmuje się filozofia, a nawet jeżeli się nią interesują, wybierają przedmioty, które w powszechnym mniemaniu są bardziej „użyteczne” – piszą eksperci we wnioskach dotyczących badania IBE.

W AKCJI I NA CO DZIEŃ

Wyniki badań IBE były jedną z przyczyn, dla których akademicy z Instytutu Filozofii UW postanowili wprowadzić filozofię do szkół. W marcu rozpoczęli swoje lekcje w pierwszych spośród 17 mazowieckich gimnazjów i liceów objętych projektami. Przez półtora roku będą walczyć ze stereotypem, że filozofia to „gadanie o niczym” (to jedna z opinii powtarzających się w badaniu). Pokazują jej przydatność w sytuacjach z życia codziennego, np. do analizy materiałów medialnych, w sporach indywidualnych lub grupowych, udziału w publicznej debacie, obrony w przypadku manipulacji lub oszustwa.

Wykładowcy IF zajęcia w szkołach prowadzą w aktywizujący sposób. Urozmaicają wypowiedzi materiałami filmowymi lub prezentacją multimedialną, prowadzą dyskusje i odgrywanie ról.

Dr Trepczyński na swoich zajęciach razem z uczniami zestawia rozważania Heraklita o zmienności z pomysłami Platona, pokazując, jak w nowatorski sposób można rozwiązywać trudne problemy, a myśl Kartezjusza, który mówił o radykalnym oddzieleniu duszy od ciała, wykorzystuje do rozmowy o współczesnych zagadnieniach filozoficznych, np. o tym, czy maszyna może mieć samoświadomość?

– Chcemy pokazać uczniom piękno tej dyscypliny i jej najciekawsze zagadnienia. Przy okazji zajęć będziemy rozwijać u nich umiejętności krytycznego i samodzielnego myślenia, uczyć zasad rozumowania, teorii dotyczących manipulacji i erytyki oraz sposobów znajdowania odpowiedzi na stawiane problemy – mówi dr Marcin Trepczyński.

Czy się to udaje, będzie sprawdzane za pomocą przeprowadzanych okresowo pomiarów.

– Wyniki testów w pierwszych grupach objętych projektami pokazują, że uczniowie nie wahają się formułować oryginalnych rozwiązań dotyczących nietypowych sytuacji. Wskazywałoby to wstępnie na rozwinięte kompetencje w zakresie twórczego myślenia i heurystyki – mówi dr Trepczyński.

* Badanie *Nauczanie filozofii na III i IV etapie edukacyjnym* Instytutu Badań Edukacyjnych przeprowadzono w 2014 roku w szkołach, w których odbywały się wtedy zajęcia z filozofii. Zgodnie z tym raportem w roku szkolnym 2013/2014 w całej Polsce filozofii nauczano w 196 gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Projektem kierował dr Marcin Trepczyński z Instytutu Filozofii UW. Raport jest dostępny na stronie www.eduentuzjasci.pl.

Projekty *Filozofia w akcji* i *Filozofia na co dzień* są realizowane z funduszy europejskich przyznanych na lata 2014–2020 z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Projekty koordynują dr Marcin Trepczyński, dr Agata Łukomska i Natalia Pietrulewicz. W zajęcia zaangażowanych jest 12 filozofów z Wydziału Filozofii i Socjologii UW.

Wniosek końcowy (dotyczący rozumowania z leadu): Ludzie mają prawo do szczęścia.

NAUKOWA DOMÓWKA

Cykliczne wykłady z serii *Zapytaj fizyka* cieszą się tak dużą popularnością, że w sali, która może pomieścić pięćset osób, nierzadko brakuje miejsc. Równie duże zainteresowanie wśród warszawiaków wzbudzają wieczorne warsztaty odbywające pod hasłem *Noc biologów*. A miłośnicy brył, kątów i równań przychodzą na Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki, aby posłuchać wykładów popularnych z matematyki.

Wszystkie te wydarzenia, choć odbywają się na różnych wydziałach uniwersyteckich, są organizowane w jednej przestrzeni – kampusie UW na Ochocie. Wśród naukowców z Wydziału Fizyki powstał pomysł stworzenia międzywydziałowej jednostki, która koordynowałaby popularnonaukowe inicjatywy organizowane na Uniwersytecie Warszawskim. Jej robocza nazwa to Dom Spotkań z Nauką.

NA DZIEŃ DOBRY

– Idea domu powstała oddolnie, to wynik rozmów wśród pracowników naszego wydziału. Wiele z nas prowadzi działalność popularyzatorską. Zastanawialiśmy się, co pomoże jeszcze lepiej przybliżyć ją osobom spoza środowiska akademickiego, spoza Uniwersytetu – wyjaśnia prof. Aleksander Filip Żarnecki z Wydziału Fizyki. – Chociażby na samej fizyce projektów popularnonaukowych jest dużo, ale mamy wrażenie, że każdy z nich to odrębna inicjatywa. Brakuje ośrodka, który gromadziłby wszystkie informacje o tym, co dzieje się na poszczególnych wydziałach, i w uporządkowanej formie podawał je dalej, tak aby dotarły do jak największej liczby osób.

Nauka uczy krytycznego myślenia, co jest szczególnie ważne teraz, kiedy w debacie publicznej pojawia się wiele nieprawdziwych, często populistycznych głosów.

Zgodnie z planem pomysłodawców Dom Spotkań z Nauką (DSN) mógłby zacząć funkcjonować w przestrzeni wirtualnej, na przykład jako portal gromadzący wiadomości o wydarzeniach popularnonaukowych organizowanych nie tylko przez wydziały matematyczno-przyrodnicze zlokalizowane na kampusie na

Ochocie, lecz także przez pozostałe jednostki uniwersyteckie. A gdyby na ochockim kampusie udało się znaleźć miejsce dla niewielkiego budynku, DSN mógłby pełnić funkcję *welcome center* otwartego na przestań miejską. – W odbiorze społecznym Uniwersytet jest postrzegany przede wszystkim jako uczelnia humanistyczna, a przecież mamy ogromny potencjał nauk ścisłych i przyrodniczych, który moim zdaniem jest za mało widoczny na zewnątrz – podkreśla prof. Żarnecki. – Chcielibyśmy stworzyć przestrzeń łączącą w sobie

wiele funkcji: punktu informacyjnego, miejsca wystaw stałych i czasowych, czytelnicy lub księgarni naukowej, może i kawiarni – wylicza profesor. DSN miałby być również jednym z elementów bardziej przyjaznego zagospodarowania uniwersyteckiego kampusu na Ochocie.

BLIŹNIAK „KOPERNIKA”?

Autorzy pomysłu zorganizowania Domu Spotkań z Nauką podkreślają, że nie będzie to inicjatywa powtarzająca formułę Centrum Nauki Kopernik, chociaż chętnie nawiążą z nim współpracę. – Chcielibyśmy, aby DSN pokazywał, czym zajmuje się współczesna nauka, co w przypadku wielu badań może okazać się niełatwym zadaniem. Chcemy również, aby nasza działalność była skierowana przede wszystkim do licealistów i dorosłych. Mamy nadzieję, że uda nam się nawiązać współpracę z sąsiednimi instytucjami, czyli Warszawskim Uniwersytetem Medycznym i Instytutami Polskiej Akademii Nauk – mówi prof. Żarnecki.

Oprócz prof. Aleksandra Żarneckiego jednym z pomysłodawców powstania Domu Spotkań z Nauką jest dr hab. Piotr Sułkowski, koordynator popularnonaukowego projektu *Zapytaj fizyka*. W ramach tego przedsięwzięcia działa portal, za pomocą którego eksperci udzielają internautom odpowiedzi na pytania dotyczące różnych dziedzin fizyki. Na stronie można znaleźć już osiemset wyjaśnionych wątpliwości. Od dwóch lat cyklicznie odbywają się również wykłady, które prowadzą wybitni naukowcy z Polski i zagranicy. W grudniu dr hab. Piotr Sułkowski otrzymał tytuł Popularyzatora Nauki 2016.

– Popularyzacja jest bardzo ważna, bo daje szansę na przyciągnięcie młodych ludzi do nauki. Chcielibyśmy, aby szkoła zachęcała do uczenia się i poznawania świata, ale wszystkie dodatkowe inicjatywy motywujące do pogłębiania wiedzy na pewno są wartościowe. Ogromne zainteresowanie działalnością popularnonaukową prowadzoną na przykład na naszym wydziale pokazuje, że jest ona bardzo potrzebna. Nauka uczy krytycznego myślenia, co jest szczególnie ważne teraz, kiedy w debacie publicznej pojawia się wiele nieprawdziwych, często populistycznych głosów – podsumowuje badacz.

KWADRANS AKADEMICKI

W nowym cyklu będziemy pisać o tematach, ważnych dla naukowców w różnych regionach świata, inspirujących wypowiedziach i ciekawych statystykach.

GORĄCY TEMAT: BREXIT

■ Czy brytyjskie uczelnie, obawiając się negatywnych skutków Brexitu, przeniosą się za kanał La Manche? Taką propozycję otrzymały od Université Paris-Seine, który zrzesza kilkanaście francuskich instytucji akademickich. Jego siedzibą jest niewielka miejscowość Cergy-Pointoise, gdzie powstaje międzynarodowy kampus akademicki. W dniu św. Walentego Francuzi zaprosili do współpracy brytyjskie uczelnie, które – podlegając pod prawo francuskie – mogłyby nadal w pełni korzystać z unijnych funduszy. Propozycja spotkała się z dość chłodnym przyjęciem, choć pojawiły się też głosy, że nie należy jej lekceważyć. W poprzedniej perspektywie finansowej Wielka Brytania była drugim (po Niemczech) największym beneficjentem unijnych funduszy na naukę – w latach 2007-2013 otrzymała 7 miliardów euro.

■ Wicekanclerz (odpowiednik rektora) Uniwersytetu Oxfordzkiego oraz dziekani 38 oksfordzkich kolegów zaapelowali 13 marca o przyjęcie przepisów gwarantujących obywatelom Unii Europejskiej prawo do pozostania i pracy na Wyspach po Brexicie. Uniwersytet, zajmujący

1. miejsce w wielu światowych rankingach, mimo swojej pozycji obawia się utraty zagranicznych wykładowców i naukowców, co oznaczałoby „ogromną szkodę” dla uczelni. Obecnie 41% kadry oraz 41% studentów Oxfordu to obcokrajowcy pochodzący ze 140 krajów świata.

■ Czy obawy Oxfordu są uzasadnione? Według badań przeprowadzonych na początku roku przez związek zawodowy University and College Union zwycięstwo zwolenników Brexitu spowodowało, że pracownicy brytyjskich uczelni chętniej rozważają wyjazd za granicę. 42% ankietowanych jest bardziej skłonnych do wyjazdu z Wysp niż przed referendum, wśród obywateli Unii z innych krajów odpowiedź taką zaznaczyło 76% osób. W badaniu wzięło udział 1,1 tys. badaczy. Nienajlepsze nastroje na brytyjskich uczelniach potwierdza także inna ankieta opublikowana na początku marca. W badaniu związku zawodowego Prospect wzięło udział 2,8 tys. osób, 64% z nich ma mniejsze poczucie bezpieczeństwa odnośnie do swojej pracy niż przed referendum.

JEDNYM ZDANIEM

■ Jeśli chcę dostać się na szczyt góry, nie chcę wchodzić tam najbardziej niebezpieczną ścieżką. Mógłbym, ale byłaby to głupota. Jednocześnie, muszę uznać, że nie dostanę się na szczyt bez podejmowania jakiegokolwiek ryzyka. To konieczny składnik ambitnej nauki – powiedział Thomas Zurbuchen, nowy dyrektor misji naukowych w NASA.

■ Pewnego dnia, być może w nie tak odległej przyszłości, możliwa będzie podróż na Księżyc albo nawet na Wenus lub Marsa – napisał Winston Churchill w odnalezionym po latach eseju *Czy jesteśmy sami we Wszechświecie?*. Churchill rozpoczął pracę nad nim w 1939 r., powrócił do niego w latach 50., jednak artykuł nigdy nie doczekał się publikacji.

■ Obcokrajowcy powinni ostrożnie przemyśleć, czy warto podejmować ryzyko podróży zagranicznej – przestrzega swoich pracowników i studentów Harvard International Office w komunikatach wydanych w lutym i marcu tego roku po wprowadzeniu przez USA restrykcji wizowych wobec obywateli kilku państw.

KOLEJNO ODLICZ

■ 15,5 tys. dolarów kosztuje średnio roczne kształcenie jednego studenta w krajach OECD. „Najdroższy” jest student luksemburski – 41 tys. Polska wydaje na każdego studiującego 9 tys. dolarów i zajmuje czwarte miejsce od końca przed Meksykiem, Chile i Łotwą.

■ 20% studentów na świecie to Chińczycy, obywatele całej Unii Europejskiej są wśród uczących się dwa razy mniej liczni. Drugie miejsce zajmują Indie – 14% studentów pochodzi z tego kraju. W sumie na świecie w szkołach wyższych kształci się 208 mln osób.

■ 1,31 biliona dolarów osiągnęło zadłużenie amerykańskich studentów pod koniec 2016 roku według danych Banku Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku. Ponad 10% kredytobiorców zalega z płatnościami 3 miesiące lub więcej.

oprac. Katarzyna Łukaszczyńska

źródła: www.nature.com, www.ox.ac.uk, www.bbc.com, www.insidehighered.com, www.theguardian.com, www.sciencemag.org, www.oecd.org, www.harvard.edu, www.destatis.de

SCIENTIFIC CORNER – PRESTIGIOUS AWARDS

PROFESSOR ANDRZEJ UDALSKI RECEIVED THE DAN DAVID PRIZE

The Dan David Prize is a joint international award given by the Dan David Foundation and the Tel Aviv University. It belongs to the top ten prestigious distinctions in the world. Its aim is to promote the scientific, technological and humanistic achievements that advance and improve the world.

The award covers three time dimensions – Past, Present and Future. Prof. Andrzej Udalski from the University of Warsaw received the Dan David Prize 2017 in the category Future – astronomy dedicated to an outstanding individual or organization whose ongoing research is making a groundbreaking contribution to the field of observational or theoretical astronomy.

The UW scholar received that prestigious award due to his research on the long-term large-scale sky survey. Not only Prof. Udalski, but also Prof. Neil Gehrels from the NASA Goddard Space Flight Center and Prof. Shrinivas Kulkarni from the California Institute of Technology were awarded in the same category.

Prof. Andrzej Udalski leads the biggest astronomical project in the history of Polish astronomy: "OGLE – The Optical Gravitational Lensing Experiment". In 2009, Prof. Udalski received an Advanced Grant of the European Research Council for his research within the fourth phase of the project (OGLE-IV).

ASSISTANT PROFESSOR JOANNA SUŁKOWSKA RECEIVED THE INTERNATIONAL RISING TALENT GRANT

The International Rising Talent Grants were established by the L'Oréal-UNESCO programme in 2014. Every year, 15 PhD students and post-doctoral Fellows are chosen among the former winners of the 250 fellowships awarded locally by L'Oréal subsidiaries and UNESCO around the world. These female scientists have the potential to change the world.

International Rising Talents represent countries in each world region, Africa & Arab States, Asia-Pacific, Europe, Latin America and North America. There are 5 categories of the International Rising Talent Grants.

In 2017, Assistant Professor Joanna Sułkowska from the Centre of New Technologies is awarded the International Rising Talent Grant in the category: finding potential new sources of drugs. Scientist is a leader of the research group in the Interdisciplinary Laboratory of Biological Systems Modelling which is interested in development of multi dimensional models for the analysis of energy landscape of proteins with complex structures, as proteins with non trivial topology; development of analytical methods as direct coupling analysis (DCA).

BEST INTERNATIONAL STUDENTS OF 2017

Students of the University of Warsaw – Anastasiya Niakrasava and Seyed Mohammadreza Sadr won the Interstudent 2017 competition.

Anastasiya Niakrasava from Belarus won in the category Doctoral studies. She lectures at the Institute of Musicology of the University of Warsaw. Ethnomusicology, Fieldwork Methods and workshop of the traditional singing from Podlasie and Suwałki regions are the courses that she provides.

Seyed Mohammadreza Sadr from Iran, who study Psychology at the UW, became the best international student in the category Master Studies. In the future, he would like to be a specialist in neurocognitive psychology and use new technologies in neuropsychological rehabilitation.

The competition was organized by the Perspektywy Education Foundation within the framework of the "Study in Poland" programme.

UW IN QS RANKING BY SUBJECT

The University of Warsaw features amongst the world's elite institutions in 16 of the 46 subjects and 4 subject areas featured in the 7th edition of the QS World University Rankings by Subject.

The QS World University Rankings by Subject includes the world's top universities in a range of popular subject areas. It is based on academic reputation, employer reputation and research impact.

To create the ranking authors evaluated over 4 400 univer-

sities, qualified over 3 000 and ranked 1 117 institutions in total. Over 127 million citations attributions were analysed and verified the provision of over 18 900 programmes.

This year's edition of the ranking features 46 subjects. 16 programmes provided by the UW were listed there. The number of the UW programmes in the ranking is growing. In the previous year there were 10 programmes. The list below presents UW subjects which were ranked in the QS World University Rankings by Subject in 2017.

Places 101-150:

- › Archaeology
- › Linguistics
- › Modern Languages
- › Philosophy

Places 151-200:

- › Geography
- › Mathematics
- › Politics and International Studies
- › Sociology

Places 201-250:

- › English Language and Literature
- › Physics and Astronomy
- › Law

Places 251-300:

- › Psychology
- › Computer science and Information Systems

Places 301-350:

- › Chemistry
- › Economics and Econometrics

Places 351-400:

- › Biological Sciences

edited by: Katarzyna Bieńko

DEBATA W ANGIELSKIM STYLU

1.

W styczniu w Instytucie Anglistyki odbyły się dwie debaty o książkach. Pierwszą z nich zorganizowano w konwencji debaty oksfordzkiej. Zadaniem uczestników było ustosunkowywanie się do tezy *W codziennej pracy uczelni książki elektroniczne powinny zastąpić książki papierowe*. Zgodnie z zasadami debaty oksfordzkiej dwóch pierwszych mówców zabierających głos, z których jeden broni, a drugi jest przeciwko tezie, ma na wypowiedź po 15 minut, a dwie kolejne osoby mogą prezentować swoje zdanie nie dłużej niż 10 minut.

Dr hab. Marek Paryż,
prof. UW, pracuje
w Instytucie Anglistyki, jego
zainteresowania badawcze
dotyczą m.in. literatury
amerykańskiej.

Helena Teleżyńska
jest studentką
Międzyobszarowych
Indywidualnych Studiów
Humanistycznych
i Społecznych.

Spotkanie poprowadziła prof. Emma Harris, która – wyjaśniając zasady spotkania – zauważyła, że debata oksfordzka to nazwa nieco myląca, bo początki tradycji takich dyskusji, sięgające końca XVIII wieku, związane są z uniwersytetami szkockimi w Edynburgu i St. Andrews. Towarzystwa debatujące pojawiły się w Oksfordzie i Cambridge dopiero w pierwszych dekadach następnego stulecia.

Swoje stanowiska wobec tezy zaprezentowało czworo naukowców z UW:

Prof. Stefan Jackowski z Instytutu Matematyki zdefiniował książkę jako narzędzie służące do przekazywania myśli, które mogą być rozpowszechniane za pomocą różnych nośników. Nośniki elektroniczne mają tę przewagę nad papierowymi, że uwalniają przepływ myśli od fizycznych i ekonomicznych ograniczeń, ułatwiają powielanie i przesyłanie źródeł, umożliwiają bieżącą aktualizację treści, ograniczają dyktat komercyjnie nastawionych wydawców.

Prof. Łukasz Niesiołowski-Spano z Instytutu Historycznego przedstawił inną definicję książki – jako wytworu kultury posiadającego materialny kształt, który sam w sobie niesie istotną treść, nie tylko w przypadku dzieł historycznych. Stąd wynika niebagatela rola bibliotek, które wypracowały systemy umożliwiające o wiele lepszą kontrolę zawartości zbiorów aniżeli jakiegokolwiek środki techniczne dostępne do użytku indywidualnego.

Prof. Katarzyna Paprzycka-Hausman z Instytutu Filozofii podkreśliła, że przywiązanie do książek papierowych ma głównie charakter sentymalny. Istota książki jest niematerialna. Walory publikacji elektronicznych, odróżniające je od papierowych, to przede wszystkim natychmiastowa dostępność treści oraz łatwość ich przeszukiwania, możliwość formatowania i przenoszenia źródeł z jednego nośnika na drugi, twórcza interakcja użytkownika i medium.

COPY & PASTE

1

MINIMALNY WYSIŁEK

Prof. Maria Korytowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego analizuje treść przysięgi doktorskiej. Gdy dochodzi do fragmentu, w którym mowa o tym, że składające ją osoby ślubują, że ich praca nie będzie wykonywana „dla próżnej chwały”, komentuje:

Przy tym fragmencie roty warto zastanowić się nad tytułami – nie tylko tytułem doktora, lecz doktora habilitowanego i, zwłaszcza, profesora. Ileż to razy tytuły te nadawane są osobom, o których wiemy, że nie zasługują na nie, ale nie chcemy – nie potrafimy – im ich odmówić? W przekonaniu, że każdemu, kto wykona minimalny choćby wysiłek, żeby spełnić warunki brzegowe (jakże niskie obecnie), on się należy?

Nie ze względu na jakość ich pracy, ale dlatego, że w jakimś stopniu, uznajemy ich prawo do „ozdoby”, jaką jest tytuł (albo/i do związanego z nim wyższego wynagrodzenia). Ileż to razy wysłuchujemy, gdy ktoś sam siebie chwali, wnioskuje o nagrody dla samego siebie, żąda uznania przez niektórych – i nas to nie gorszy? Nie uznajemy tego za poniżające dla tego, kto tak postępuje?

SPONDEO AC POLLICEOR?, „PAUZA AKADEMICKA”, 2 MARCA 2017

Prof. Piotr Taracha z Wydziału Orientalistycznego zauważył, że – wbrew pozorom – papier jest nośnikiem najtrwalszym. Technologie elektronicznej dystrybucji książek zmieniają się i za kilkadziesiąt lat odtworzenie treści udostępnianych w popularnych dzisiaj formatach elektronicznych może być trudne albo wręcz niemożliwe. Digitalizacja źródeł postępuje w różnym tempie w różnych dziedzinach, więc w wielu z nich druk pozostaje podstawą prowadzenia badań i ogłaszania ich wyników.

Po wypowiedziach prelegentów prof. Harris otworzyła dyskusję. Głos zabrało 13 osób reprezentujących różne grupy: studentów i doktorantów, pracowników naukowych różnych pokoleń, bibliotekarzy. Wypowiedzieli się także słuchacze spoza kręgu akademickiego. Na zakończenie debaty prof. Harris poddała tezę *Książki elektroniczne vs. książki papierowe* pod głosowanie: 13 osób opowiedziało się za tezą, 30 przeciwko, a dwie wstrzymały się od głosu.

2.

W drugiej debacie zatytułowanej *W stronę lektury osobistej, półosobistej czy krytycznoliterackiej?* wzięli udział profesorowie: Małgorzata Grzegorzewska, Jean Ward i Tadeusz Sławek oraz dr Tomasz Wiśniewski. Debatę prowadził prof. Marek Paryż. Punktem wyjścia była książka *Światłocienie. Ośiem odsłon Słowa w literaturze brytyjskiej od Hopkinsa do Hughesa* autorstwa prof. Grzegorzewskiej. Jednak dyskusja szybko zwróciła się w stronę pytań ogólniejszych, o granice literaturoznawstwa czy o stan polskiej humanistyki.

Prof. Małgorzata Grzegorzewska z Instytutu Anglistyki: Koncepcja [*Światłocieni*] wzięła się z chęci zapisania doświadczenia, z którego wynika, że literaturoznawstwo wcale nie umiera. Nie tylko w ścisłe akademickim uprawianiu dyscypliny, ale w żywym dialogu z drugim człowiekiem – studentami. Książka wyrosła na gruncie rozmów o tekstach wielokrotnie wcześniej przeze mnie czytanych, które teraz, w sytuacji rozmowy ze studentami, przemówiły w nowy sposób. Prowadziły mnie w głąb Sensu. To literaturoznawstwo, które wypływa z życia i do życia wraca.

Dr Tomasz Wiśniewski z Instytutu Filozofii: Nie widzę problemu kanonu, żeby był mi on narzucony czy determinował działania w pracy literaturoznawczej. Trzeba poszukiwać tego, co jest ważne, żywe, znaczeniowe dla artystów. Nie widzę problemu w poszukiwaniu odniesień tekstów kanonicznych w popkulturze. Jeśli poszukuję pojęcia kanonu, to właśnie słuchając artystów i kultury. (...) Może tak: ja ogólnie niekomfortowo się czuję, kiedy mam być krytykiem. Wynika to również z próby słuchania drugiego, ważne jest dla mnie, aby osobisty kanon był formowany przez bardzo różnych twórców, którzy się ze sobą nie zgadzają, ale są wielcy.

Prof. Tadeusz Sławek z Uniwersytetu Śląskiego: Pozostaje nam działanie przez bezpośredni kontakt ze studentami. Zbliżenie humanistyki ze sprawami społecznymi wydaje mi się niezwykle pożądane. Ale procedura ewaluacji naszych działań nie sprzyja wychodzeniu na zewnątrz. (...) Tak, to kształtowanie [czytelników] jest bardzo ważne. Polecam artykuł Kanta *Co to jest oświecenie?*, w którym mówi, że nie będzie demokracji, jeśli nie będzie świata, który czyta. To jest nasza ostatnia misja prodemokratyczna.

2 DOBRA I ZŁA NAUKA

Prof. Łukasz A. Turski z Polskiej Akademii Nauk przypomina o osiągnięciach nauki i odnosi się do podziału na nauki humanistyczne i ścisłe:

System dominacji nauki i techniki spowodował, że 90% ludności świata umie czytać i pisać, że zmusiliśmy do odwrotu większość chorób do niedawna zabijających całe kraje, że głód przestał być „stanem podstawowym” większości ludzi na świecie, że w biednych krajach Afryki i Azji dziecko może zobaczyć na ekranie smartfona Kaplicę Sykstyńską, Luwr czy British Museum i dzięki temu może zażądać, by ten wspaniały świat mógł być też jego udziałem. (...)

Podział nauk na humanistyczne i ścisłe (...) to bzdura powstająca w głowach ludzi próbujących wytłumaczyć zjawiska społeczne przyczynami wynikającymi z ich własnego nieuctwa, niechęci do poznania czegoś więcej niż wiedza z własnej półeczki w niewielkiej bibliotece w dodatku przestarzałych dzieł. Podział nauki istnieje, to podział na dobrą i złą naukę. Warto zajmować się tylko tą dobrą. Zła, co pokazuje historia, żyje krótko.

ODPOWIEDZ NA „KTO WINIEN?”, „PAUZA AKADEMICKA”, 9 MARCA 2017

SPEŁNIONE MARZENIE

Współpracuje z najlepszymi ośrodkami naukowymi w Stanach Zjednoczonych, m.in. z Uniwersytetem Michigan, Uniwersytetem Stanforda, Uniwersytetem Deleware czy Uniwersytetem Browna. To Instytut Studiów Społecznych im. prof. Roberta Zajonca, który niedawno świętował 25-lecie działalności.

Instytut Studiów Społecznych UW powstał w 1991 r. dzięki staraniom wybitnego psychologa społecznego polskiego pochodzenia prof. Roberta Zajonca. Nowa jednostka była afiliowana przez największy instytut badań społecznych na świecie – Institute for Social Research – będący częścią Uniwersytetu Michigan w Ann Arbor. ISS rozwinął się jako innowacyjna i niezależna placówka badawcza, której zadaniem jest inicjowanie i realizowanie badań podstawowych o charakterze interdyscyplinarnym i porównawczym w obszarze nauk społecznych.

Dzięki współpracy ISS z ISR duża grupa najlepszych badaczy społecznych na UW miała szansę rozwinąć swoje umiejętności i międzynarodowe kontakty naukowe. W ten sposób zrealizowały się marzenia prof. Roberta Zajonca, który dążył do wspierania polskiej nauki przez wymianę studentów i pracowników naukowych oraz budowanie transatlantycznych relacji akademickich.

INSTYTUT BADAŃ WIELOWYMIAROWYCH

W ISS prowadzone są interdyscyplinarne, często pionierskie badania, wśród których można wyróżnić m.in. projekty prowadzone przez Ośrodek Badań Układów Złożonych i Nowych Technologii, którym kieruje prof. Andrzej Nowak, zajmujący się symulacją i modelowaniem procesów społecznych, i Centrum Wyzwań Społecznych prowadzące projekty wykorzystujące wiedzę naukową dla wprowadzania realnej zmiany społecznej. Społeczne zaangażowanie ISS to również moja współpraca z miastem stołecznym przy tworzeniu „Strategii Rozwoju Warszawy 2030” i budowaniu relacji między uczelnią a urzędem miasta.

Zespół prof. Mirosława Kofty bada emocje i uprzedzenia, a wielowymiarowymi badaniami zależności centro-peryferijnych w obszarze Europy Środkowo-Wschodniej zajmuje się zespół, którym kieruje prof. Tomasz Zarycki pełniący funkcję dyrektora ISS. System nauki z perspektywy równości płci analizuje grupa pod kierunkiem prof. Renaty Siemierskiej, która koordynuje też polską edycję World Values Survey. W ISS prowadzone są też międzynarodowe badania nad ruchami społecznymi, przedsiębiorczością społeczną i szeroko rozumiane badania miasta, które przyciągają stypendystów z zagranicy. Od wielu lat instytut wraz z IFiS PAN rozwija Archiwum Danych Społecz-

nych i uczestniczy w realizacji badań sondażowych w ramach prestiżowej sieci International Social Survey Programme.

SPOTKANIA NA ĆWIERĆWIECZE

Z okazji 25-lecia działalności ISS w 2016 r. zorganizowano kilka konferencji naukowych. Pierwsza z nich odbyła się w maju. Uczestniczyli w niej założyciele oraz dotychczasowi dyrektorzy ISS, pracownicy i współpracownicy instytutu, a także przedstawiciele zagranicznych partnerów ISS. Jednym z gości był prof. David Lam, dyrektor Institute for Social Research Uniwersytetu Michigan, który podkreślił długoletnie relacje między dwoma instytutami oraz wagę dotychczasowej współpracy obejmującej m.in. wymianę doktorantów, w tym szkolących się na prestiżowej szkole letniej ICPSR. Dyrektor Weiser Center for Emerging Democracies na Uniwersytecie Michigan prof. Anna Grzymała-Busse akcentowała wagę współpracy z ISS jako pionierskiego ośrodka zorientowanego na badania krajów byłego bloku komunistycznego i studia porównawcze nad demokracją. Prof. Geneviève Zubrzycki, dyrektor Copernicus Program in Polish Studies na Uniwersytecie Michigan, zadeklarowała, że ISS będzie dla Copernicusa kluczowym partnerem wspierającym ten bardzo ważny w USA program studiów polskich.

Również w maju odbyła się konferencja „The Contemporary Interpretation of Historical Legacies in East Central Europe”. Jej uczestnicy dyskutowali o polityce historycznej naszego regionu, dziedzictwie okresu międzywojennego oraz różnorodnych wymiarach transformacji społecznej i politycznej. W czerwcu odbyła się konferencja „The University and Social Development in a World of Global Challenges”, której celem było przedyskutowanie wyzwań stojących przed współczesnym uniwersytetem.

Ostatnim wydarzeniem w tym cyklu była listopadowa konferencja „Control and Agency”. Wśród mówców znaleźli się tak uznani uczeni, jak Hazel Markus, Susan T. Fiske, Shinobu Kitayama czy Mike Kuhlman. Głównym celem konferencji było przedyskutowanie różnych podejść do zagadnienia kontroli i poczucia sprawstwa czy też podmiotowości oraz podkreślenie znaczenia tych pojęć dla zrozumienia, jak funkcjonują jednostki w różnych warunkach społecznych i kulturowych.

Dr Anna Domaradzka jest zastępcą dyrektora i adiunktem w ISS UW, członkiem Ośrodka Badań nad Społecznymi Problemami Płci oraz Międzyinstytutowej Pracowni Badań Porównawczych nad Systemami Wartości ISS-IS UW. Zajmuje się socjologią miasta, badaniami ruchów społecznych i społeczeństwa obywatelskiego oraz socjologią płci.

Robert
Gawkowski

HISTORIA NA NOWO

Podczas obchodów jubileuszu 200-lecia Uniwersytetu wiele razy mieliśmy okazję wspominać bogatą historię naszej uczelni. To, że UW powstał na podstawie dekretu cara Aleksandra I wydanego 19 listopada 1816 roku, wszyscy wiedzą. Jednak okazuje się, że w późnych latach stalinowskich istniała zupełnie inna wizja historii Uniwersytetu.

Oto w świetle przechowywanych w Archiwum UW dokumentów widać wyraźnie, jak komunistyczna władza usiłowała narzucić uniwersytetowi „właściwe” spojrzenie na historię. Pod koniec 1954 roku Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zaproponowało uczelni zorganizowanie sesji naukowej udowadniającej, że „nowy” (powojenny) Uniwersytet Warszawski odciął się od „burżuazyjnych, drobnomieszczańskich korzeni” i jest w awangardzie marksistowskiej nauki.

NIECHCIANA SESJA

Do obchodów 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza wraz z przewodnią partią PZPR przy-
mierzała się już w 1954 roku. Jak Polska długa i szeroka miały odbyć się różnego rodzaju sesje i konferencje sławiące dorobek państwa komunistycznego. Przy okazji planowano zorganizować akademie powiązane z uroczystym wręczaniem Medali 10-lecia PRL. W ten sposób polski proletariusz miał się zapoznać z naukowym dorobkiem marksistowskiego uczonego. Aby osiągnąć ten ambitny plan, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zwróciło się pod koniec 1954 roku do UW z prośbą o zorganizowanie specjalnej sesji naukowej zatytułowanej *10-lecie UW w PRL*. Zaraz potem na ręce uniwersyteckich władz przyszedł list z zarysowanym projektem jubileuszowej sesji. Referaty mieli wygłosić najwybitniejsi uczeni i za pomocą dokonań

swoich katedr „ukazać perspektywę rozwoju uczelni”. W projekcie sesji napisano: „przewiduje się udział samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki, aspirantów oraz delegatów kół naukowych i młodzieży akademickiej”.

Rektor Stanisław Turski takiej prośbie nie mógł odmówić. Projekt przesłał do Wydziału Historycznego UW, czyniąc jednostkę odpowiedzialną za organizację uniwersyteckiej sesji jubileuszowej. Pomysł szczerzego entuzjazmu nie wzbudził. Przypomnijmy, że w 1955 roku działały różne rzeczy świadczące o zbliżającej się powoli odwilży. Na Uniwersytecie wiele się zmieniało. Odłączyły się wydziały Lekarski i Teologiczny. Weterynarię przeniesiono do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Pojawiły się nowe katedry: Filozofii Marksistowskiej i Historii ZSRR. W całym szkolnictwie wyższym – wzorującym się na ZSRR – zamiast doktoratów wprowadzano aplikatury, a rektorzy byli mianowani. W Sali Senatu dopiero co odbudowanego Pałacu Kazimierzowskiego wisił tylko jeden portret – Bolesława Bieruta.

PRZYJĘTO DO WIADOMOŚCI

15 lutego 1955 roku na posiedzeniu Wydziału Historycznego projekt sesji odczytał prof. Aleksander Gieysztor. Pisany w ministerstwie przez dygnitarzy partyjnych plan przywitano z obojętnością, a w sprawozdaniu napisano: „projekt przyjęto do wiadomości”.

Dr Robert Gawkowski jest znawcą dziejów Uniwersytetu i historią sportu. Pracuje w Archiwum UW.



Sala Senatu w Pałacu Kazimierzowskim z portretem Bolesława Bieruta, 1955 rok, zbiory Archiwum UW.

Dyskusje rozgorzały na następnych marcowych posiedzeniach wydziału i wtedy wyszły na jaw podstawowe różnice w celach i założeniach planowanej sesji. Decydentom z ministerstwa chodziło o „jedynie słuszny” okres powojennych 10 lat rozwoju uczelni, historycy zaś chcieli przedstawić całe dzieje uniwersyteckiej nauki.

Aleksander Gieysztor postulował, by sesję naukową przenieść na rok następny i aby w ten sposób uczcić 140-lecie powstania UW. Obiecywał ciekawe referaty w tej sprawie. Gieysztor wspomógł przedwojenny rektor UW prof. Włodzimierz Antoniowicz, który zachęcał do zrobienia jubileuszowej wystawy o historii uczelni zaczynającej się od dziejów Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Jednak władzy komunistycznej nie o to chodziło.

Mijały wiosenne miesiące, a chętnych do wygłaszania referatów wciąż było niewiele. Z dokumentów Archiwum UW widać wyraźnie, że niezawodni byli tylko nieliczni starzy ideowi naukowcy komuniści. Zakład Muzykologii pod przywództwem towarzyszkii prof. Zofii Lissy niemal natychmiast podesłał kilka referatów, np. o pieśni rewolucyjnej 1905 roku. Szybki był także nowo powstały Wydział Pedagogiczny, który piórem prof. Łukasza Kurdybachy wysławiał 10-lecie pedagogiki PRL. Szczęśliwym trafem ów referat zachował się w całości i może być wstydlwym przykładem nagonki politycznej na „burżuazyjnych pedagogów”. W tym przypadku ofiarą padła prof. Hanna Pohoska.

Wobec słabego odzewu prorektor uczelni prof. Jan Świderski uznał za stosowne przypomnieć w liście do dziekanów z 13 czerwca, że sesja odbędzie się na pewno jesienią 1955 roku i w związku z tym „prosi obywateli dziekanów o informowanie w sprawach przygotowań do sesji” i o intensywne kontynuowanie prac nawet podczas wakacji.

Prace trwały i naukowcy – chcąc nie chcąc – tworzyli referaty specjalnie na niechcianą sesję. Trzeba podkreślić, że większość zgrabnie przystosowała się do zadanego tematu. O 10 latach UW w PRL tylko wspomniano, koncentrując się na „postępowych tradycjach” czasów wcześniejszych. Sesja odbyła się 9 i 10 listopada 1955 roku. Przy tej okazji władze uczelni przyznały pracownikom 37 Medali 10-lecia PRL. Poza tym wydarzenie przeszło bez echa.

Czasy zmieniały się szybko. Pół roku później zmarł Bolesław Bierut. Zaczęła się odwilż, ze ściany Sali Senatu zdjęto wizerunek Bieruta i powieszono obrazy z przedwojennymi rektorami uczelni. Niektóre z referatów przygotowywanych na niechcianą sesję przeredagowano i już bez obciążeń ideologicznych wykorzystano podczas prawdziwego jubileuszowego święta UW w 1958 roku. Część z nich ukazała się drukiem. Inne – jak wzmiankowany referat o Wydziale Pedagogicznym – spoczywają w zakurzonych teczach Archiwum UW i tylko nieliczni mogą zobaczyć, jak pod pozorem naukowego referatu bezkarnie oczerniano innych naukowców.

W 1989 roku Uniwersytet Warszawski przyznał prof. Hansowi-Adolfowi Jacobsenowi, jako pierwszemu Niemcowi po II wojnie światowej, doktorat *honoris causa*. Było to podziękowanie za jego zaangażowanie na rzecz współpracy i pojednania polsko-niemieckiego, szczególnie w zakresie rozwoju kontaktów między uniwersytetami.

Prof. Jacobsen był inicjatorem zawarcia w 1978 roku umowy o partnerskiej współpracy między Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Fryderyka Wilhelma w Bonn. Tego typu umowy z niemieckimi uczelniami wymagały wtedy od uczonych po obu stronach wielu rozmów, dyplomatycznych zabiegów i cywilnej odwagi. Prof. Jacobsen opowiadał mi, jak trudno było mu przekonać senat bońskiej uczelni, że potrzebna jest umowa partnerska z UW.

BACH W MERCEDESIE

Poznałem go w 1974 roku w klubie studenckim przy Krakowskim Przedmieściu 26/28. W czasie podróży po Polsce odwiedził ze swoimi studentami również Warszawę. Podczas spotkania długo mówił o potrzebie normalizacji stosunków polsko-niemieckich, o nawiązywaniu kontaktów. Było to dla nas, studentów, niemałe zaskoczenie – niemiecki profesor, człowiek doświadczony przez wojnę, mówił o tych sprawach bardzo przekonująco. Czuliśmy, że jego apel o pojednanie jest autentyczny.

Wcielony do Wehrmachtu w wieku 18 lat nie nawojował się długo, w 1944 roku trafił do rosyjskiej niewoli. W obozie jenieckim w Melitopolu przebywał pięć lat. W tym czasie nie tylko nauczył się rosyjskiego, lecz także zrozumiał mentalność ludzi będących przecież – zgodnie z nazistowską propagandą – wrogami narodu niemieckiego. Doświadczenia wojenne z pewnością wpłynęły na wybór jego późniejszej drogi życiowej i naukowej. Sławę w dziedzinie nauk o polityce przyniosła mu rozprawa habilitacyjna *Nationalsozialistische Außenpolitik 1933-1938*, w której obnażył – jako wnikliwy historyk i politolog – hitlerowską politykę ekspansji i podboju.

Prof. dr hab. Stanisław Sulowski jest dziekanem Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych. W pracy naukowej zajmuje się m.in. stosunkami polsko-niemieckimi i integracją europejską.

KREATOR MIĘDZYUNIWERSYTECKIEJ WSPÓŁPRACY

Od 1969 roku prof. Jacobsen był związany z Instytutem Nauk Politycznych Uniwersytetu w Bonn, przez wiele lat pełnił funkcję jego dyrektora. Boński adres tej placówki, Am Hofgarten, był dobrze znany polskim naukowcom. Jacobsen miał rzadki dar przyciągania i jednanania sobie studentów, doktorantów i słuchaczy na publicznych spotkaniach. Był świetnym mówcą, biegle władał językami obcymi, miał też niemal aktorskie umiejętności wpływania na audytorium. Był człowiekiem o dużym uroku osobistym i duszą towarzystwa. Kochał muzykę poważną, często w swoim gabinecie lub mercedesie wsłuchiwał się w utwory Bacha.

POTRZEBNE DZIAŁANIE PRAKTYCZNE

Bogaty dorobek naukowy profesora inspirowany również doświadczeniem życiowym był podporządkowany idei polityki opartej na imperatywie pokoju (*Imperativ des Friedens*). Pod takim tytułem wydano zbiór jego najważniejszych szkiców i rozpraw naukowych, które ukazały się także w polskim przekładzie.

Badacz stał się ważną postacią życia naukowego i publicznego w Niemczech. Był ekspertem i doradcą wpływowych niemieckich polityków, szczególnie związanych z Wolną Partią Demokratyczną (FDP). Doradzał osobiście Hansowi-Dietrichowi Genscherowi. Miał niebagatelny wpływ na politykę normalizacji stosunków z Polską, jego opinie były też wysłuchiwane przez zajadłych przeciwników porozumienia.

Profesor miał wielu przyjaciół w Polsce. Moje bliższe kontakty z nim rozpoczęły się od pobytu na Uniwersytecie w Bonn i rozwijały się etapami: od obecności na wykładach i uczestnictwa w seminarium przez rozmowy, spotkania i korespondencję aż do przyjaźni. W rozwoju tych kontaktów wielki udział miała żona profesora – Dorothea. To dzięki jej uprzejmości i życzliwości dom przy Klosterweg w Bonn-Buschdorf był miejscem wielu spotkań niemiecko-polskich. Było mi bardzo miło, że miałem stały wstęp do domu państwa Jacobsenów, a z tej gościnności korzystały też moja żona i córka.

Prof. Jacobsen uważał, że uczony ma nie tylko pełnić powinności naukowe, lecz także działać praktycznie. Jednym z przykładów takiej postawy był projekt *Sommerschule für deutsche Studierende – Polen heute*. Szkoła letnia cieszyła się olbrzymim powodzeniem, była prowadzona przez Instytut Nauk Politycznych UW przez dziesięć lat. Wspólnie działaliśmy w zarządzie Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. To dzięki

niemu Uniwersytet Warszawski otrzymał dotację na remont pałacu Zamoyskich. Ważną rolę odegrał także w pracy Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Był jednym z pierwszych niemieckich autorów, który napisał tekst o tajnym protokole do traktatu Ribbentrop – Mołotow i o Katyniu. Z powodu tych publikacji dostał zakaz wjazdu do Polski.

Polska strona doceniła rolę i zaangażowanie prof. Jacobsena w poprawę stosunków polsko-niemieckich oraz ich społeczny, naukowy i kulturowy wymiar. Oprócz doktoratu *honoris causa* UW w 2000 roku otrzymał doktorat honorowy Uniwersytetu Wrocławskiego. Wielkiemu przyjacielowi Polski i Polaków przyznano też Krzyż Komandorski z Gwiazdą Zasługi RP. Odznaczenie wręczono na uroczystości w ambasadzie polskiej w Berlinie, podczas której miałem przyjemność i zaszczyt wygłosić laudację na cześć Profesora, tak bliskiego mi Człowieka.

Prof. Hans-Adolf Jacobsen zmarł 12 grudnia 2016 roku.

Prof. Hans-Adolf Jacobsen podczas uroczystości przyznania mu tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego, zbiory Muzeum UW.



ODESZLI

• 25.12.2016

DR ALDONA GAWECKA

w latach 1982-1990 adiunkt w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

• 27.12.2016

PROF. DR HAB. LEON TADEUSZ BŁASZCZYK

w latach 1990-1993 pracownik Instytutu Literatury Polskiej, filolog klasyczny, muzykolog

• 30.12.2016

PROF. DR HAB. STEFAN RADZIKOWSKI

zoolog, wieloletni pracownik i kierownik Zakładu Zoologii na Wydziale Biologii

• 30.12.2016

RADOSŁAW PRUSAK

student Instytutu Sławiastyki Zachodniej i Południowej

• 1.01.2017

ALEKSANDER JACKOWSKI

współpracownik Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej, znawca sztuki i kultury ludowej

• 9.01.2017

PROF. DR HAB. ZYGMUNT BAUMAN

absolwent i pracownik dawnego Wydziału Filozoficznego, filozof, myśliciel, humanista

• 11.01.2017

PROF. DR HAB. JERZY ZNOSKO

w latach 1967-1969 kierownik Zakładu Geologii Regionalnej Polski i Świata na Wydziale Geologii, specjalista w dziedzinie stratygrafii i paleogeografii

• 12.01.2017

PROF. DR HAB. MARIA SKŁADANKOWA

badaczka kultury perskiej, inicjatorka powstania i kierowniczka Zakładu Iranistyki na Wydziale Orientalistycznym

• 13.01.2017

PROF. DR HAB. JANUSZ DĄBROWSKI

w latach 1950-1970 pracował w Instytucie Fizyki Teoretycznej, specjalista w zakresie teoretycznej fizyki jądrowej

• 14.01.2017

PROF. DR HAB. KRZYSZTOF MAURIN

twórca Katedry Metod Matematycznych Fizyki na Wydziale Fizyki, kontynuator warszawskiej szkoły matematycznej, specjalista w zakresie teorii reprezentacji grup

• 15.01.2017

PROF. DR HAB. TATIANA KLONOWICZ

w latach 1968-1993 pracownik Wydziału Psychologii, specjalizowała się w psychologii różnic indywidualnych

• 15.01.2017

BARBARA RODZIEWICZ

wieloletni pracownik Biura Gospodarczego

• 19.01.2017

DR MARIA ŁOZIŃSKA

romanistka, językoznawczyni, wieloletni wykładowca w Instytucie Romanistyki

• 21.01.2017

PROF. DR HAB. HELENA KARWACKA

historyk literatury i kultury modernizmu, przez wiele lat związana z Wydziałem Polonistyki oraz Instytutem Filologii Polskiej dawniej filii Uniwersytetu w Białymstoku

• 21.01.2017

ADAM MIODEK

wieloletni pracownik Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych

• 22.01.2017

DOC. DR HAB. JADWIGA STASIAK

botanik, wieloletnia wykładowczyni na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych

• 26.01.2017

BARBARA LEYTNER-ZEMÁNEK

wieloletni pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w latach 1991-1997 zastępca dyrektora biblioteki

• 27.01.2017

PROF. DR HAB. TADEUSZ KOŁODZIEJ

w latach 2001-2011 kierownik Katedry Gospodarki Narodowej na Wydziale Zarządzania, specjalista w dziedzinie integracji europejskiej

• 27.01.2017

PROF. DR HAB. MACIEJ DEMEL

w latach 60. wykładowca w Międzywydziałowym Studium Pedagogicznym

• 28.01.2017

PROF. DR HAB. ZBIGNIEW RYSZARD GRABOWSKI

w latach 1947-1962 pracował w Katedrze Chemii Nieorganicznej na Wydziale Chemii, prowadził badania w zakresie fotochemii, luminescencji, kinetyki chemicznej i spektroskopii.

• 30.01.2017

PROF. DR HAB. JÓZEF MÉLÈZE-MODRZEJSKI

wybitny znawca starożytnej historii prawnej i społecznej, papirolog, historyk judaizmu, absolwent Wydziału Prawa i Administracji, doktor Wydziału Historycznego, wykładowca uczelni francuskich

• styczeń 2017

JOANNA WASZKIEWICZ

wieloletni pracownik administracyjny Wydziału Filozofii i Socjologii

• 1.02.2017

ELŻBIETA PRZYŁUSKA

wieloletni pracownik Wydziału Chemii

• 11.02.2017

PROF. DR HAB. GRZEGORZ DOMAŃSKI

specjalista w dziedzinie prawa cywilnego i handlowego, wieloletni kierownik Zakładu Cywilno-Prawnych Problemów Zarządzania na Wydziale Zarządzania

• 15.02.2017

PROF. DR HAB. TADEUSZ

ŚWIĘTOCHOWSKI

badacz współczesnego Azerbejdżanu i historii Bliskiego Wschodu, wieloletni wykładowca Studium Europy Wschodniej

• 19.02.2017

PROF. DR HAB. JOAQUÍN GONZÁLEZ MARTÍNEZ

wieloletni wykładowca na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych, w ostatnich latach pracownik Instytutu Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich, geograf, kulturoznawca, historyk Ameryki Łacińskiej

• 28.02.2017

TERESA KOMANDER

wieloletni pracownik Gabinetu Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

• 4.03.2017

PROF. DR HAB. ANDRZEJ KOPCZYŃSKI

językoznawca specjalizujący się w tłumaczeniach konferencyjnych, w latach 1999-2002 dyrektor Instytutu Lingwistyki Stosowanej

• marzec 2017

ANNA TOKARCZYK

studentka Wydziału Biologii

ANNA GIZA

Uczeń czarnoksiężnika, czyli społeczna historia marketingu

Autorka ukazuje w wielostronnym i wielopłaszczyznowym ujęciu ewolucję marketingu i konsekwencje tej ewolucji dla firm, gospodarki rynkowej oraz ekonomii jako dyscypliny. Porusza kwestię, jakie zmiany w tych obszarach warunkują rozwój praktyk marketingowych. Rzeczowo przedstawia zjawiska i procesy generowane przez marketing, ilustrując je odpowiednimi, obrazowymi przykładami. Poza kontekstem ekonomicznym i społecznym uwzględnia w swojej analizie kontekst kulturowy, dzięki czemu książka włącza się w nurt tak obecnie – w dobie niewygasłego jeszcze kryzysu ekonomicznego – potrzebnych monograficznych, całościowych ujęć długofalowego rozwoju kluczowych obszarów gospodarki rynkowej.

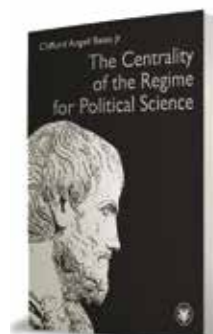
Jest to publikacja ważna nie tylko dla badaczy i ekspertów zajmujących się marketingiem, ale przede wszystkim dla tych, którzy zajmują się innymi obszarami gospodarki. Mogą dzięki tej pracy szerzej i wszechstronnie spojrzeć na interesujące ich zagadnienia. Nie dotyczy to tylko ekonomistów, ale także socjologów i psychologów, a w zasadzie przedstawicieli wszystkich nauk społecznych.



CLIFFORD ANGEL BATES JR

The Centrality of the Regime for Political Science

Autor koncentruje się na kluczowym Arystotelesowskim pojęciu *politeia*, ukazując, jak sposób jego rozumienia ewoluował przez lata, często w kierunku błędnych interpretacji. Wskazuje również, jak rekonstrukcja pierwotnego znaczenia tego pojęcia może pomóc w stworzeniu ram dla współczesnych nauk politycznych, pozwalając uniknąć pułapek etnocentryzmu i redukcjonizmu metodologicznego, obecnych w większości modeli wykorzystywanych dziś w naukach politycznych i teoriach systemów politycznych. W ostatnim dwudziestolecu wzrosło zainteresowanie dziełami Arystotelesa, co zaowocowało nowymi analizami zawartej w nich problematyki, w tym zwłaszcza Arystotelesowskiej myśli politycznej. Wielu badaczy proponowało wcześniej redefinicję pojęcia *politeia*, warto jednak zauważyć, że w większości dotychczasowych analiz nie uznawano centralnej roli tego pojęcia i jego stałej żywotności, sugerowano raczej jego archaiczny charakter i użyteczność jedynie z historycznego punktu widzenia. Clifford Angel Bates Jr w *The Centrality of the Regime*... dowodzi czegoś wręcz przeciwnego: dla niego *politeia* jest pojęciem uniwersalnym, które pomaga zrozumieć wewnętrzną strukturę współczesnych systemów politycznych, ich dynamikę i wzajemne powiązania.



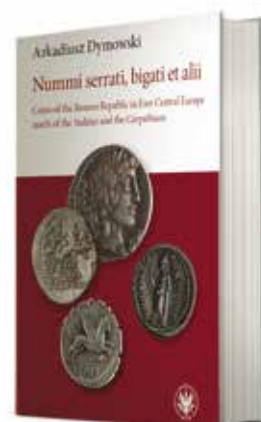
ARKADIUSZ DYMOWSKI

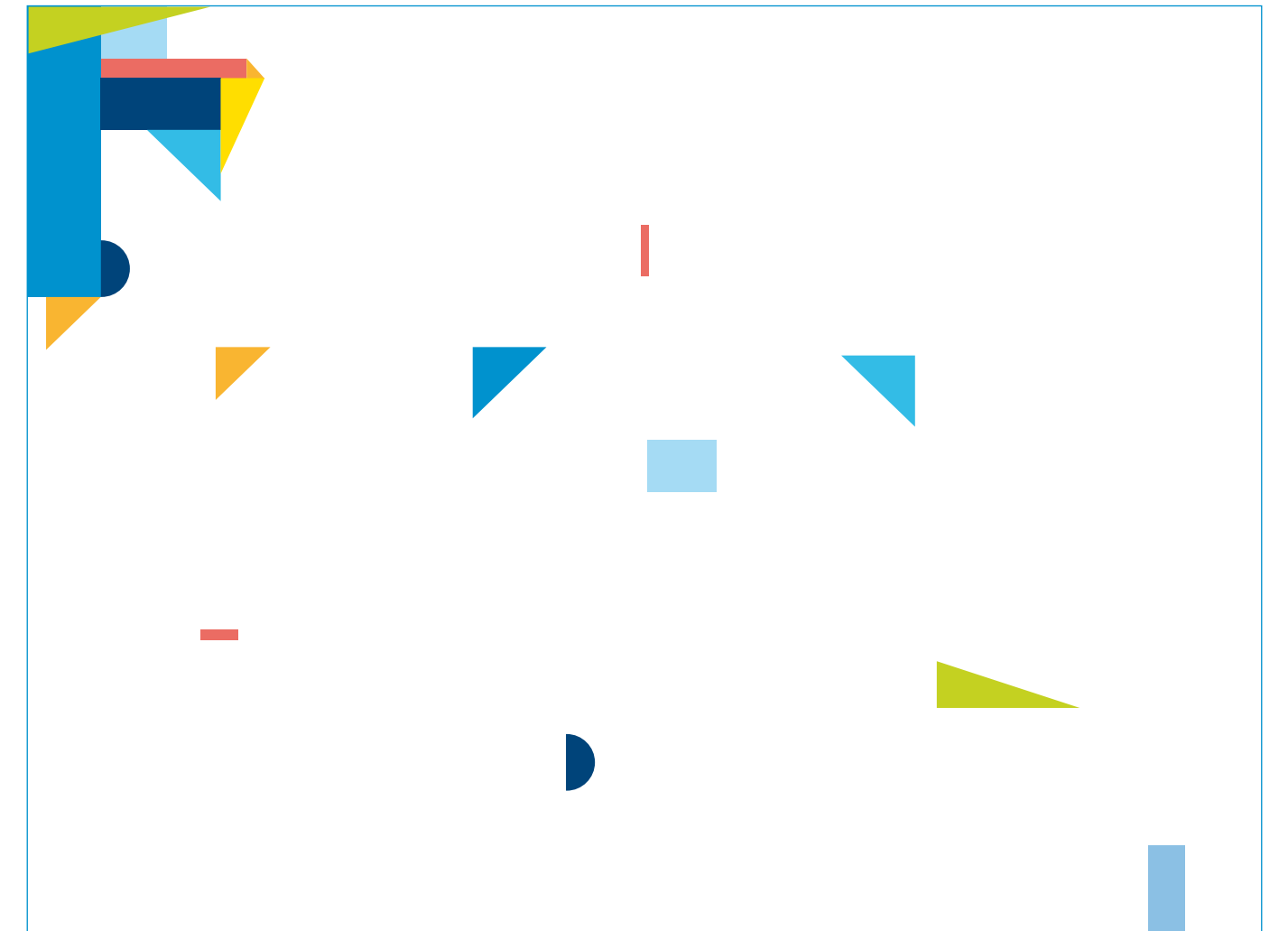
Nummi serrati, bigati et alii. Coins of the Roman Republic in East-Central Europe north of the Sudetes and the Carpathians

Autor prezentuje wyniki badań podjętych w ramach projektu *Monety republiki rzymskiej w Europie Środkowej* realizowanego w Instytucie Archeologii UW. Omawia rzymskie monety znalezione w Europie Środkowo-Wschodniej, na północ od Sudetów i Karpat (na obszarze Polski, zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy) z okresu od pierwszych rzymskich emisji aż do 27 roku p.n.e.

Głównym celem publikacji jest ustalenie czasu, powodów, okoliczności i kierunków przenikania rzymskich monet na badany obszar, który nigdy nie był częścią składową imperium rzymskiego, oraz określenie sposobów ich wykorzystywania w tym regionie.

Książka zawiera inwentarz znalezisk z obszernym komentarzem. Dotyka zarówno problematyki numizmatycznej, jak i archeologicznej, co plasuje ją na granicy tych dwóch dyscyplin.





Brama na przedniej okładce pisma jest elementem nowej koncepcji graficznej, która będzie wykorzystywana w materiałach informacyjnych wydawanych przez administrację centralną Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki temu publikacje o UW będą spójne wizualnie.

Dla każdego pracownika, który chce zaprezentować Uniwersytet podczas konferencji lub innych wydarzeń, opracowaliśmy zestaw materiałów o UW, które można wykorzystywać na własne potrzeby lub udostępniać instytucjom zewnętrznym współpracującym z uczelnią.

Teksty i prezentacje są dostępne na

 www.uw.edu.pl/materialy-o-uw-do-pobrania